

PMT wykonał plan w 103,7%

Wytwórnie Polskiego Monopoli Tytoniowego wykonały w marcu br. plan państwowy w 103,7 proc. Wyprodukowano jeden miliard trzydzieści siedem milionów sztuk papierosów zamiast planowanego milarda. Wartość ponad plan wyprodukowanych wyrobów tytoniowych, wynosi 115 mil. zł.

Plan produkcji tytoniu fajkowego w tym samym czasie przekroczony został o 10 procent.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

C

ROK V

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 5 KWIETNIA 1948 R.

Nr 93 (1196)

Dziś 6 str.

Cena 3 zł

Wydanie

REDAKCJA

Telefony:

Zast. Red. Nacz. 8-82-28

Sekretariat 8-66-45

Dział Miejski 8-82-2

Redakcja nocna 8-82-25

Dział listów

i interwencji 8-51-04

ADMINISTRACJA

Warszawa, Smolna 13

tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-84

5. IV. 1948

W Warszawie i wielu innych miejscowościach Polski, rozpoczęła się już akcja werbunkowa do nowopowstałej organizacji „Służba Polsce”, która ma wykorzystać olbrzymie rezerwy sił młodego pokolenia w pracy nad odbudową kraju. Pierwsi młodzi „rekruci” stawili się już w komisjach poborowych. Zgłaszają się nie tylko ci, którzy otrzymali kartę powołania, ale i wielu innych przedterminowo na ochotnika.

Rozmowa z tymi młodymi ludźmi, obserwowanie ich zachowania się i reakcji na postawione pytania — są niezmiernie pouczające. Pomogą nam one zrozumieć celową i słuszną była inicjatywa powołania do życia organizacji „Służba Polsce”, i jak trafnie wyuczyli autorzy tej ustawy nie tylko potrzeby Kraju, ale również nastroj i pragnienie tysięcy mas młodzieży polskiej.

Młodzież rwie się do pracy dla Kraju, chciałaby ze wszystkich sił przyczynić się do jego odbudowy, choć nie zawsze wie jak do tej pracy przystąpić i jak zrealizować swe zamiary. Stąd też olbrzymi kapitał sił i tyleż samo jeśli nie więcej zapału mornowały się dotąd bezproduktywnie ze stratą dla państwa i ze stratą a nawet wyrządzały szkodę dla młodzieży.

Wprawdzie organizacje ideowo-wychowawcze w poważnym stopniu porafiły ująć organizacyjnie tę młodzież, ale poza ich ramami pozostała jeszcze wielka część młodego pokolenia. Brak organizacji typu „Służba Polsce”, która by potrafiła zjednoczyć młodzież i stworzyć dla niej odpowiednie warunki, w których mogłaby ona przystąpić do natchnionych przez państwo — był aż nadto widoczny.

„SP” w miarę, jak ogarniać będzie coraz liczniejsze szeregi zaspokoju w dużym stopniu powstanie dziś wśród młodzieży tęsknotę do zorganizowanego życia zespółowego. Młodzież nasza żyła nie bowiem odczuwa, że chodząc w pojedynkę i w rozproszeniu niewiele można zdziałać. Oto dlaczego z takim entuzjazmem przyjęła ona powstanie organizacji „Służba Polsce” i tak żywotowo garmie się do jej szeregów.

Truman stosuje ustawę antystrajkową

WASZYNGTON, 4.4. (PAP). — Prezydent Truman rozkazał ministrowi sprawiedliwości Clarkowi zastosować wobec strajkujących górników ustawę antystrajkową Taft — Hartley i wysłać do sądu o wydanie zakazu kontynuowania strajku.

Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił przewodniczący Związku Górników John Lewis, który podkreślił, że w danym wypadku nie chodzi o zorganizowany przez Związek strajk, lecz o spontaniczne porzucenie pracy przez górników i wobec tego ustawa Taft-Hartley nie ma zastosowania. Dla podkreślenia tego stanowiska Lewis wysłał list do prowincjonalnych oddziałów Związku Górników poświadczając im wolną decyzję co do powrotu do pracy lub kontynuowania strajku.

Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek i przypuszczalnie sąd zastosuje się do żądania prezydenta Trumana wydając zakaz strajku.

Nie usłuchanie nakazu sądowego na razie Lewis na sprawę o „obrazę sądu”. Analogiczna sprawa w ubiegłym roku zakończyła się skazaniem Związku Górników na grzywnę 700 tysięcy dolarów, a Lewisa osobiście na grzywnę 10 tysięcy dolarów.

POLSKA-BULGARIA 1:1 (1:1)

30 tys. widzów świadkiem spotkania

Wczoraj na stadionie „Junaka” w Sofii rozegrany został mecz państwowy między reprezentacją Polski — Bułgarią. Mecz zakończył się wynikiem 1:1 — co należy uważać za sukces naszej drużyny.

Spotkanie miało b. uroczystą oprawę. Ze strony gospodarzy drużynę Polskę powitał w serdecznych słowach gen. Stoiczew, a graczom naszym wręcono wianki kwiatów. Drużyna polska wystąpiła do tego spotkania w składzie: Janik; Barwincki i Włodarczyk; Wasko; Parpan i Gajdzik; Baran, Białas, Gracz, Cieślak i Bobula.

Gra była interesująca, lecz nie stała na spodziewanym poziomie. Akcje ataku polskiego cechowała zbytnia nerwowość — nie też dynamiczna, nie potrafili oni nawiazać gry z pomocą. Z zawodników polskich najlepiej zagrał Bobula, który w tym me-

CGT wzywa do obrony przemysłu francuskiego przed ekspansją gospodarczą monopoli amerykańskich

PARYŻ, 4.4. (PAP). Na dorocznej konferencji Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), w której wzięło udział przeszło 8 tysięcy robotników francuskich, uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą do obrony przemysłu francuskiego przed niebezpieczeństwem, grożącym mu ze strony ekspansji gospodarczej monopoli amerykańskich.

Rezolucja wypowiada się przeciwko planowi Marshalla i stwierdza, że ostatnie zarządzenia władz francuskich, zmierzające do ograniczenia zdolności produkcyjnej przemysłu francuskiego powzięte zostały pod presją rządu amerykańskiego i spowodują niewątpliwie znaczny wzrost bezrobocia we Francji. Rezolucja wzywa wszystkich robotników i członków rad zakładowych w całym kraju do tworzenia komitetów obrony przemysłu francuskiego.

Sekretarz CGT Pierre Lebrun, wygłosił na konferencji przemówienie, w którym zaproteściował przeciwko imperialistycznym zakusom Stanów Zjednoczonych. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone kierowane przez koła agresywne i imperialistyczne tworzą w całej Europie Zachodniej, a przede wszystkim we Francji „bazy dla trzeciej wojny światowej, skierowanej przeciwko postępowym państwom demokracji ludowej i przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

W zakończeniu obrad konferencja uchwaliła rezolucję, w której domaga się podwyżki płac robotników we Francji o 20 procent w celu wyrównania wzrostu kosztów utrzymania.

WZRASTA BEZROBOCIE...

PARYŻ, 4.4. (PAP). — W Paryżu odbyła się konferencja rad zakładowych 36 gałęzi przemysłu. W czasie obrad sekcji kolejarzy podkreślano, że wstrzymanie kredytów na odbudowę kolei grozi bezrobociem 40 tysiącom robotników francuskich.

Produkcja wagonów francuskich uległa znacznemu ograniczeniu wobec zamówień zagranicą, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych.

I ROSNĄ ZYSKI TRUSTÓW USA

Przemysł metalowy liczy obecnie 25 tysięcy bezrobotnych. Wiele fabryk metalowych opiera swą produkcję wyłącznie na surowcach amerykańskich. 99 procent kapitałów spółki telefonicznej w Boulogne należy do trustu amerykańskiego „International Electric Corporation”. „Pracując w przedsiębiorstwie, które nazywa się francuskim — oświadczył jeden z delegatów fabryki „La Nationale” — ale kapitały są w stu procentach amerykańskie”.

1.500 delegatów przemysłu budowlanego stwierdziło wzrastające bezrobocie wskutek ograniczenia kredytów rządowych oraz importu materiałów budowlanych ze Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie zyski kapitałistów uległy znacznemu wzrostowi.

500 delegatów rad zakładowych górnictwa stwierdziło na konferencji, że cena amerykańskiego węgla importowanego sięga 4.500 franków za tonę, gdy

koszt wydobycia tony węgla francuskiego wynosi 3 tysiące franków. Na wypieranie produktów francuskich przez wyroby Stanów Zjednoczonych zwrócono również uwagę pod czas obrad 400 delegatów przemysłu chemicznego i 230 delegatów przemysłu skórzanego.

FRANCJA ZMNIEJSZA SWÓJ PRZEMYSŁ LOTNICZY

PARYŻ, 4.4. (PAP). Francuska Rada

Ministrów postanowiła przeprowadzić reformy w administracji i przedsiębiorstwach z nacjonalizowanych, przy czym reformy te godzą przede wszystkim we francuski przemysł lotniczy.

Decyzje w tej sprawie są następujące: 1) część fabryk ma powrócić pod zarządy prywatny, 2) niektóre fabryki zostaną całkowicie zlikwidowane, 3) 12 tysięcy pracowników zostanie zwolnionych, 4) personel urzędniczy będzie znacznie zmniejszony.

Postępowe dzienniki francuskie podkreślają, że decyzje Rady Ministrów zostały powzięte pod presją Waszyngtonu.

W Norwegii wzrasta niezadowolenie z „pomocy” amerykańskiej

SZTOKHOLM, 4.4. (PAP). Z Oslo donoszą, że w Norwegii wzrasta niezadowolenie z powodu planu Marshalla. Wielkie oburzenie wywołała uchwała kongresu amerykańskiego

by 50% towarów dostarczanych do Europy w ramach planu Marshalla, przewozić statki amerykańskie.

Prasa norweska podkreśla, że uchwała ta jest ciosem wymierzonym przeciwko żegludze norweskiej, która stanowi jedną z głównych gałęzi życia gospodarczego kraju.

„Dziennik Nordes Handels og Scheffstisende” stwierdza, że decyzja kongresu amerykańskiego jest sprzeczna z programem Organizacji dla Spraw Handlu Międzynarodowego.

Dziennik „Aften Posten”, który początkowo występował w obronie planu Marshalla, zajął obecnie stanowisko krytyczne wobec tzw. „pomocy amerykańskiej” i zamieścił artykuł pt. „Stany Zjednoczone dają jedną ręką a odbierają drugą”.

Min. Clementis o przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej

PRAGA, 4.4. (PAP). Minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr Clementis, wygłosił przemówienie na akademii zorganizowanej dla uczczenia 3-ej rocznicy wyzwolenia Bratisławy przez wojska radzieckie, w którym oświadczył m. in.:

Minister Clementis podkreślił znaczenie przyjaźni radzieckiej dla ugruntowania wolności i niepodległości Czechosłowacji. „Istnieją w życiu międzynarodowym — powiedział minister — porozumienia, które od samego początku są jedynie dokumentami archiwalnymi. Czechosłowacko — radziecki układ sojuszniczy stanowi natomiast wyraz poczucia jedności obu narodów istniejącego już od dawna.

Zagraniczne koła reakcyjne dążą obecnie jawnie do zburzenia wszystkiego tego o co miliony ludzi walczyły i o co umierały w czasie ostatniej wojny. Reakcja zagraniczna i rodzima usiłowała zburzyć wszystko co zostało w naszym kraju dokonane na drodze postępu i powstrzymać naród na jego drodze ku demokracji. Reakcja zachodnia chciała też wytrącić Czechosłowację z jej systemu sojuszu. Czechosłowackie koła reakcyjne przeceniły swe siły. Naród uderzył im zasłużoną od-

powiedź i raz na zawsze je uniemożliwił.

Czechosłowacka pozostanie nadal czynnym członkiem rodziny demokratycznych i miłujących pokój narodów. W zakończeniu swego przemówienia, minister Clementis podkreślił, że Związek Radziecki stoi w pierwszej linii bojowników przeciwko reakcji międzynarodowej.

—

Broń francuska dla Arabów

PARYŻ, 4.4. (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów doszło do incydentu pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Mochem a ministrem sił zbrojnych Teitgenem, któremu Moch zarzucił, że wydał on upoważnienie prywatnemu przedsiębiorstwu Brandt na eksport broni do Libanu z przeznaczeniem dla Ligi Arabskiej w Palestynie. W czasie godzinnej dyskusji minister Teitgen bronił swego „bezstronności” miał oświadczyć, że gotów jest dostarczać broń nie tylko Arabom ale i Żydom.

—

„Tajne dokumenty Watykanu” Kto finansuje antydemokratyczną kampanię wyborczą we Włoszech

RZYM, 4.4. (PAP). — W dniu 3 kwietnia ukazały się w sprzedaży pierwsze egzemplarze książki pt. „TAJNE DOKUMENTY WATYKANU”, która daje m. in. jaskrawy obraz polityki partii chrześcijańskodemokratycznej od czasu wyzwolenia Włoch. Znajdują się w niej także liczne dane o pomocy udzielanej przez Stany Zjednoczone włoskim partiom antydemokratycznym nie wyliczając faszystów.

Ponieważ ilość egzemplarzy znajduje się w sprzedaży jest jeszcze bardzo mała, włoskie dzienniki demokratyczne ogłaszają dłuższe wyjątki poszczególnych dokumentów cytowanych w książce.

W sprawie Triestu książka ujawnia, że natychmiast po pobjęcie przywódcy komunistów włoskich Togliattiego w Belgradzie w listopadzie 1946 r. kiedy to marszałek Tito zaofiarował Włochom zwrot Triestu, papież zwołał swych doradców i na odbytym wówczas posiedzeniu stwierdził, że „Stolica Apostolska musi uczynić wszystko co jest w jej mocy by wojska amerykańskie nie opuściły Triestu i Wenecji”.

Dnia 24 stycznia 1948 r. — czytamy dalej w książce — w rozmowie pomiędzy papieżem a kardynałem Bruno, postanowiono, że należy uczynić wszystko by nie dopuścić do zwycięstwa komunistów w wyborach kwietniowych. To zwycięstwo — zdaniem Stolicy Apostolskiej — przedstawi-

Wallace o polityce amerykańskiej w przededniu wyborów we Włoszech

PARYŻ, 4.4. (PAP). — Dziennik „Ce Soir” publikuje artykuł Wallace’a, w którym kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych obraża politykę amerykańską w przededniu wyborów we Włoszech.

„Polityka bezpośredniej interwencji w wewnętrzne sprawy europejskie — pisze Wallace — została zapoczątkowana przez rząd Waszyngtonu mniej więcej rok temu. Dokryna Trumana i plan Marshalla oznaczają, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, by przeszkodzić partiom demokratycznym w zdobyciu władzy w krajach zachodnio — europejskich. Na wyniki wyborów mają wpłynąć pożyczki, groźby i tapówki”.

Wallace podkreśla, że tego rodzaju polityka przyczynia się do upadku wpływów, jakie niegdyś posiadały Stany Zjednoczone. „Przedstawiciele amerykańskich pisze Wallace — widzi się zbyt często w Europie w to-

warzystwie osób skompromitowanych w aferach czarnogłowych oraz w towarzystwie antysemitów, kierowników trustów i wyzyskiwaczy.

Przedstawiciele naszego rządu usiłują przekonać Włochów, że jeżeli będą głosować tak jak życzą sobie Stany Zjednoczone, to otrzymają nie tylko dolary i towary w ramach planu Marshalla, ale też Triest, okręty wojenne i kolonie w Afryce. Przedstawiciele amerykańscy dają do zrozumienia, że jeżeli Włosi będą głosować inaczej — to Stany Zjednoczone uciekną się do interwencji zbrojnej.

Opierając się na osobistych wrażeniach wyniesionych ze swego pobytu we Włoszech w zeszłym roku, Wallace wypowiada się za programem wyborczym Togliattiego i Nenniego

Włosie protestują przeciwko terrorowi faszystowskiemu

RZYM, 4.4. (PAP). W związku z pogrzebem zamordowanego przez faszystów przywódcę socjalistycznego w Camporaale, ogłoszono na terenie Syccylii jednogodzinny strajk generalny. Na pogrzeb przybyły liczne delegacje organizacyj społecznych i partii demokratycznych. Nad grobem zamordowanego przemawiał Pietro Nenni.

W niedzielę odbył się w Neapolu olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko zbrodnictwu napadów faszystowskich na działaczy Frontu Demokratycznego - Ludowego.

—

Wysłannik Trumana przybył do Watykanu

RZYM, 4.4. (PAP). — Do Watykanu przybył w sobotę wysłannik prezydenta Trumana Miron Taylor.

W drodze z Lizbony do Rzymu. Taylor zatrzymał się w Madrycie, gdzie odbył przeszło godzinną rozmowę z generałem Franco.

Nota Rządu Polskiego do Rządu W. Brytanii w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia

W dniu 1 bm Ambasadorowi Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii Geinerowi wręczona została nota Rządu Polskiego w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Nota przypomina wielokrotne wystąpienia Rządu RP w sprawie przeprowadzenia szybkiej demobilizacji i repatriacji polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim podkreślając, że należyte rozwiązanie tego zagadnienia Rząd RP usiłował zapewnić sobie na drodze wzajemnego porozumienia.

Stanowisko Rządu RP co do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia było wyrażone w szeregu not i innych wystąpień, które zaznaczyły, że zaciąganie do PKPR jest w kolizji z obowiązującą ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 20 stycznia 1920 roku.

Nota stwierdza, że przebieg wypadków w ciągu ostatnich dwóch lat potwrdził całkowicie słuszność przewidywań i zastrzeżeń Rządu Polskiego, iż zarówno PKPR jak i oddziały wojskowe zostaną wykorzystane dla uprawiania agitacji wojennej, rozwijania opartej na oszczerstwach propagandy przeciw powrotowi do kraju oraz dla prowadzenia akcji dywersyjnej, wywrotowej i szpiegowskiej przeciw Rządowi RP.

Jako jaskrawy dowód, że PKPR jest brytyjską formacją wojskową nota polska przytacza odmowę War Office w sprawie zwolnienia z korpusu oficera polskiego ppor. Z. Gawlikowskiego, motywowaną specjalnymi brytyjskimi rygorami wojskowymi.

Nota polska stwierdza dalej, istnienie obecnie szeregu niezmobilizowanych polskich ośrodków i obozów wojskowych poza granicami Wielkiej Brytanii, opłacanych przez skarż angielski, które są również wykorzystywane do prowadzenia akcji politycznej i wojskowej przeciw Państwu Polskiemu.

Z preliminarza budżetu Armii Lądowej Wielkiej Brytanii (luty 1948) wynika, że Rząd Angielski przewiduje kredyty w wysokości 4.295.000 funtów na dalsze utrzymanie „Wojsk Polskich” (tj. dla PKPR i „polskich sił łączowych”). Na rok 1948/49 „Wojska Polskie” będą liczyły 30.000, w tym 10.000 oficerów.

Nota polska uważa, że preliminarz ten świadczy o podjęciu przez Rząd Brytyjski decyzji przedłużenia istnienia PKPR poza termin 2-letni, przewidziany dotychczasową ustawą oraz utrzymania pod komendą brytyjską niezmobilizowanych jednostek polskich w latach budżetowych 1948/49.

Reasumując fakty przytoczone w niniejszej notce, Rząd RP zmuszony był stwierdzić, że o ile w sprawach gospodarczych zawarte były pomiędzy Polską a Anglią ostatnio pozytywne układy i porozumienia, rokujące nadzieję na dalsze zażycie współpracy w tej dziedzinie, o tyle normalizacja całokształtu stosunków polsko — brytyjskich cierpi nadal na skutek niezrozumiałej dla Rządu RP polityki Rządu Brytyjskiego, który, mimo wpływu blisko 3 lat od zakończenia w Europie działań wojennych, zwleka z likwidacją niezwykle drażliwych stanów przejściowych, będących następstwem ostatniej wojny.

Rząd Polski formułując jak najbardziej kategoryczne zastrzeżenia wobec decyzji, ujawnionych w preliminarzu, zwraca się do Rządu Brytyjskiego o ponowne rozważenie całego zagadnienia i o przeprowadzenie w najbliższym czasie pełnej i efektywnej demobilizacji byłych Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim oraz jak najszybszej likwidacji Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Wallace o polityce amerykańskiej w przededniu wyborów we Włoszech

PARYŻ, 4.4. (PAP). — Dziennik „Ce Soir” publikuje artykuł Wallace’a, w którym kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych obraża politykę amerykańską w przededniu wyborów we Włoszech.

„Polityka bezpośredniej interwencji w wewnętrzne sprawy europejskie — pisze Wallace — została zapoczątkowana przez rząd Waszyngtonu mniej więcej rok temu. Dokryna Trumana i plan Marshalla oznaczają, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, by przeszkodzić partiom demokratycznym w zdobyciu władzy w krajach zachodnio — europejskich. Na wyniki wyborów mają wpłynąć pożyczki, groźby i tapówki”.

Wallace podkreśla, że tego rodzaju polityka przyczynia się do upadku wpływów, jakie niegdyś posiadały Stany Zjednoczone. „Przedstawiciele amerykańskich pisze Wallace — widzi się zbyt często w Europie w to-

W KILKU WIERZSZACH

WIEDEN. — Prasa wiedeńska donosi, że znany dziennikarz hitlerowski i b. szef propagandy organizacji Hitlerjugend Gunter Kaufman otrzymał od władz francuskich koncesję na wydawanie dziennika

WIEDEN. — Podano oficjalnie do wiadomości, że w Wiedniu toczą się rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego między Jugosławią i Austrią.

Robertson podejmuje marsz. Sokółowskiego

BERLIN, 4.4. (PAP). Rzecznik brytyjskich władz okupacyjnych w Berlinie podał do wiadomości, że gubernator wojskowy strefy brytyjskiej generał Robertson zaprosił marszałka Sokółowskiego na obiad, który odbędzie się we wtorek.

Wybory gminne w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 4.4. (PAP). — W niedzielę rozpoczęły się wybory gminne w Wielkiej Brytanii.

Agencja Reuters donosi, że pierwsze wyniki świadczyć o stratach Labour Party. Szczegóły nie są jeszcze znane.

Chińskie wojska ludowe atakują siołeczną Man żur

LONDYN, 4.4. (PAP). — Agencja Reuters donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na stolice Mandżurii Czang-Czun. Stanowiska wojsk Kuomintangu w okolicy Czang-Czun zostały zaatakowane przez 3 dywizje chińskich wojsk ludowych, wsparte przez oddziały kawalerii. Walki toczą się już na terenie lotniska Czang-Czun położonego na północy wschód od miasta.

Zwycięstwa

Greckiej Armii Demokratycznej

RZYM, 4.4. (PAP). Agencja Eleftheri Ellada donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej odniosły w ostatnich dniach poważne sukcesy na wszystkich odcinkach frontu.

W Grecji środkowej jednostki armii demokratycznej wyzwoliły miasto Pelagin.

W okolicach stolicy Tessalii, Larisy wojska generała Markosa sforsowały umocnione pozycje wojsk ateńskich zadając im poważne straty i biorąc licznych jeńców.

Na Peloponezie oddziały demokratyczne zdobyły Nicosias, Maseika, Sudona, Kastrotissa i szereg innych miejscowości.

Minister Erban zwiedza stolicę

W dniu dzisiejszym bawiący w Warszawie czeskosłowacki minister Opieki Ewen Erban udał się w godzinach przedpołudniowych w towarzystwie min. Rusinka na zwiedzanie miasta. Gości oprowadzali wiceminister Odbudowy Żakowski i wiceprezydent st. m. Warszawy Strzelecki.

Pozostali członkowie delegacji czeskosłowackiej wyjechali w towarzystwie dyr. depart. Ubezpieczeń Społ. w Min. Pracy i Op. Społ. Modlińskiego do Tuszyna koło Łodzi, celem zwiedzenia szpitala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Wieczorem goście czeskosłowaccy byli obecni na przedstawieniu „Cyda” w Teatrze Polskim.

50 lat istnienia

Związku Poligraficznego

Trzy Złote Krzyże Zasługi i 9 Srebrnych wstążek w imieniu Prezydenta RP, Sekretarza Generalnego KCZZ, Kurylowicz jubilatowi Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, którzy mają za sobą ponad 40 i 50 lat pracy.

Uroczystość powyższa odbyła się w ramach obchodu 50-lecia istnienia Warszawskiego Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego. Obchód połączono z odsłonięciem nowofundowanego sztandaru.

Uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu sekcji kulturalno-oświatowej Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

Wielki wiec w „Romie” poświęcony Walczącej Palestynie

W sali „Roma” w Warszawie odbył się w dniu 3 bm. wiec poświęcony Walczącej Palestynie. Na wiec przybyły delegacje stronnictw demokratycznych, delegacji związków zawodowych i organizacji społecznych oraz wybitni przedstawiciele literatury i nauki polskiej.

W imieniu zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Palestyński skierował wiec prof. dr Jan Rosta-finski. W imieniu Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych przemówił minister Włodzimierz Sokorski, który określił walkę o suwerenność i niepodległość narodu żydowskiego w Palestynie, dążąc do zgodnego współżycia z narodem arabskim, jako jedno z ogniw walki narodów o wyzwolenie.

Minister Sokorski skrytykował ostry cofnięcie poparcia Stanów Zjednoczonych dla uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych o utworzeniu dwóch niezależnych państw w Palestynie: żydowskiego i arabskiego.

Obecnie, kiedy sprawa ta znalazła się na powtórnie na forum ONZ, nie może ona być dla nikogo obojętna. Polacy dobrze rozumieją, że walka o wyzwolenie narodowe trwać będzie dopóty, dopóki pozostanie bo daj jeden kraj uciemięszony.

Przemawiali następnie przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych, solidaryzując się z walczącymi o wyzwolenie Palestyny. Prezes

WYMIANA NOT MIĘDZY RZĄDAMI ZSRR I IRANU

Zarzuty Zw. Radzieckiego pod adresem misji wojskowej USA w Teheranie

MOSKWA, 4.4. (PAP). W Moskwie ogłoszony został komunikat oficjalny o wymianie not między rządami ZSRR i Iranu w sprawie irańsko - amerykańskiego porozumienia wojskowego z dnia 6 października 1947 roku.

Komunikat wskazuje, iż rząd Iranu w nocy z 4 lutego br. usiłował za pomocą faktów podanych w nocy radiowej z dnia 31 stycznia br. odnośnie porozumienia irańsko - amerykańskiego przekształcać Iran w bazę strategiczną USA.

Nota irańska — wbrew oczywistym faktom — twierdziła, iż amerykańska misja ma jakoby wykonać funkcje doradcze tylko w sprawach administracyjnych, i że w armii irańskiej nie ma ani jednego oficera amerykańskiego. Poza tym nota irańska wysuwa zarzuty pod adresem radzieckich urzędników w Iranie oskarżających ich o to, iż udzielają rzekomo pomocy awanturniczym elementom, iż byli za mieszani w wypadkach w irańskim Azerbejdżanie.

W odpowiedzi na te twierdzenia, pośł ZSRR w Teheranie Sadczykow wręczył 24 marca r. nową notę stwierdzającą, iż rząd radziecki nie może uważać za zadawalający oświadczenie rządu irańskiego.

Cytując poszczególne artykuły irańskie o amerykańskim porozumieniu wojskowym, nota radziecka wskazuje, iż misja wojskowa w USA ma na tej podstawie zajmować się nie sprawami administracyjnymi, lecz ważnym zadaniem jak wzmożeniem sił zbrojnych Iranu. Irańsko - amerykańskie porozumienie wojskowe nie nopolizuje na rzecz USA prawo obsadzania stanowisk wojskowych w armii irańskiej i wyklucza zatrudnienie w niej wojskowych innych państw.

Nota radziecka przypomina, że w roku 1947 rząd irański również usiłował zaprzeczyć wręgień wobec ZSRR działających zagranicznych doradców w armii irańskiej choć działalność ta była powszechnie znana. Nota radziecka kwalifikuje zarzuty irańskie odnośnie rzekomego udziału urzędników radzieckich w wypadkach w irańskim Azerbejdżanie jako złośliwe wymysły i stwierdza, iż wypadki te są skutkiem polityki wewnętrznej rządu irańskiego.

Rząd radziecki udziela prawa azylu powstańcom azerbejdżańskim zgodnie z konstytucją ZSRR, która przewiduje prawo dla wszystkich osób prześladowanych za walki narodowe - wyzwolenie oraz za walki o interesy mas pracujących względnie za ich działalność naukową. Natomiast nota radziecka odrzuca — jako niedorzeczne i prowokacyjne — twierdzenie rządu irańskiego jakoby wojska ra-

Ukrywanie przestępców wojennych jest sprzeczne z postulatami demokracji Niemiec

LONDYN, 4.4. (PAP). — W czasie debaty w Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie, w związku z decyzją likwidacji dalszej działalności Komisji, stały delegat polski dr Marian Muszkat wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Decyzja o ograniczeniu się do rozpatrywania tylko przedmiotowo zgłoszonych spraw i o zaniechaniu przyjmowania nowych spraw nie powinna być w żadnym razie, interpretowana jako zakończenie działalności na odcinku walki o pokój w zakresie ścigania winnych zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości.

Odmowa ekstradycji bądź osadzenia pod kontrolą aliancką w samych Niemczech sprawców zbrodni wojennych a zwłaszcza wypuszczenie ich na wolność, jest sprzeczne z postulatami demokracji Niemiec oraz z interesami pokoju światowego.

Naród i rząd polski z niepokojem śledzą nie tylko jednostronne posunięcia zmierzające do przyznania Niemcom pierwszeństwa w odbudowie przed krajami zniszczonymi przez agresję hitlerowską. Jak wszystkie inne narody miłujące pokój a zwłaszcza te, które przeżyły bezpośrednio kos-

Rząd radziecki odrzuca wreszcie twierdzenie rządu irańskiego jakoby nota radziecka z dn. 31 stycznia stanowiła interwencję w sprawy wewnętrzne Iranu i stwierdza, że Iran za wierając porozumienia wojskowe z USA chce obecnie zrzucić z siebie odpowiedzialność za swą politykę sprzeczną z artykułami irańsko - radzieckiej umowy z 1921 r.

mar wojny i okupacji, naród polski dostrzega w nich wszystkie przyczyny zaniechania ścigania przestępców wojennych, czynnika wybitnie groźnego dla dzieła utrwalenia bezpieczeństwa zbiorowego i czynnika sprzyjającego podżegaczom wojennym.

Starania ze strony rządu polskiego o wydanie sądom polskim winnych bestialskiego zburzenia Warszawy, — jak dotychczas pozostały bez skutku. W zachodnich Niemczech powracają do życia politycznego i społecznego, — jak to wykazała sprawa premiera Dolnej Saksonii Kopfa. — ludzie, którzy figurują na międzynarodowych listach przestępców wojennych.

Orzeczenia Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych straciły ostatnio obowiązujące znaczenie i w szeregu wypadków nawet ciężkich zbrodni nie były w zachodnich Niemczech respektowane!

W zakończeniu swego przemówienia, delegat polski podkreślił, że mimo likwidacji działalności Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych — Polska i inne narody miłujące pokój zdwoją swe wysiłki w dziedzinie ścigania przestępców wojennych.

Obrady Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy

W starym ratuszu poznańskim rozpoczęły się 2-dniowe obrady plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP. Na część oficjalną zebrania przybyli m. in.: wojewoda Brzeziński i prezydent m. Poznania mgr Sroka, którzy wygłosili przemówienia powitalne.

Uczestnicy obrad, rekrutujący się ze wszystkich ośrodków dziennikarskich w kraju, zwiedzili autokarem

rozbudowujące się tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich, palmarnię, znajdującą się w trakcie budowy, największą w Polsce publiczną szkołę powszechną, zakłady światła, siły i wody oraz cmentarz bohaterów na stokach Cytadeli.

W godzinach południowych dziennikarze byli podejmowani obiadem przez Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego, na którym wiceprezes Zarządu Głównego PZZ, wicewojewoda Szlapeczyński zapoznał zebranych z głównymi tezami zbliżającego się „Tygodnia Ziemi Zachodniej”.

Właściwie obrady, pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, red. Rafała Pragi, rozpoczęło sprawozdanie sekretarza generalnego Związku, red. Strzeleckiego z działalności Wydziału Wykonawczego oraz skarbnika red. Dzendziła za okres od 1.12.1947 do 1.4.1948.

Program pierwszego dnia obrad uzupełniły tezy w sprawie wykształcenia dziennikarskiego, referowane przez red. Kowalewskiego oraz wnioski statutowe i regulaminowe, przedstawione przez red. Krzpekowskiego.

Polskie organizacje młodzieżowe w walce o pokój i demokrację

Dnia 3 bm. odbyło się w lokalu Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” zebranie dyskusyjne aktywnego centralnego organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZMW „Wici” i ZMD, poświęcone sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem międzynarodowego ruchu młodzieżowego.

Zebraniu przewodniczył z ramienia Główniej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych, tow. Janusz Zarzycki. Na zebranie przybył również bawiarz w Warszawie sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Williams, który w serdecznych słowach przekazał polskim organizacjom młodzieżowym braterskie po zdrowieniu od władz SFMD i młodzieży całego świata.

„Federacja — oświadczył Williams — z wielką sympatią obserwuje poczynania młodzieży polskiej, dążącej do zjednoczenia swych szeregów. Fe-

deracja dziękuje młodzieży polskiej za podjęcie organizowania międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej w swoim kraju. Ma to szczególne znaczenie, gdyż konferencja ta jest najważniejszym osiągnięciem w pracy Federacji”.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił pos. J. Morawski — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZWM. Po nakreśleniu stosunków między narodami, walczącymi o pokój i pokój, a krajami imperialistycznymi, mowa szczególną uwagę poświęcił oświadczeniu roli SFMD w toczącej się obecnie walce o pokój. Ostatnie posiedzenie Komitetu Wykonawczego SFMD w Rzymie było dowodem, że mimo ataków reakcyjnych, Federacja kroczy i umacnia się, skupiając już ponad 50 milionów młodzieży. Polskie organizacje młodzieżowe, jako członkowie — założyciele SFMD, wiernie stoją na straży ideałów, wypisanych na sztandarach Federacji.

Na drodze do jedności organicznej

Liczne zebrania PPR-owców i PPS-owców w całym kraju

W różnych miastach, w fabrykach i w zakładach pracy, członkowie PPR i PPS na licznych wiecach i zebraniach omawiają zagadnienie jedności organicznej.

W Poznaniu i w woj. poznańskim na wspólnych zebraniach, obecni podkreślają konieczność dalszego rozszerzenia i pogłębienia współpracy dla przyspieszenia w ten sposób jedności organicznej obu partii robotniczych. W Poznańskich Zakładach Światła, Siły i Wody członkowie obu partii robotniczych uchwaliли rezolucję, stwierdzającą, że dotychczasowa współpraca przy gotowaniu robotników do zespolenia się w jedną partię robotniczą. Podobne rezolucje uchwalił robotniczy Zakład Państwowego Monopoliu Spirytusowego i fabryki „Maggit” w Poznaniu.

W Kaliszu robotnicy Państwowych Zakładów Samochodowych Nr 8 na wspólnym zebraniu uchwalił, że aby dać praktyczny wyraz dążności do jedności organizacyjnej, członkowie obu partii doprowadzą zakłady wspólną pracą do wzorowego stanu. Zespoły robotnicze fabryk kaliskich, ostrowskich i rawickich akcentują w toczących się dyskusjach podobne stanowiska.

Także na terenie woj. krakowskiego na wspólnym zebraniu kół i komitetów obu partii robotniczych omawiały się zagadnienia jedności organicznej.

Zebrania odbyły się także w fabryce „Azot” w Jaworznie i w fabryce „Czechowiczka” w Andrychowie. Na zebraniach uchwaliłono rezolucję, stwierdzającą pełną solidarność zgromadzonych z hasłami jedności obu partii.

W tym samym dniu odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie plenum wydziałów ekonomicznych wojewódzkich komitetów PPR i PPS, na którym omówiono prace kół fabrycznych obu partii, zagadnienia współzawodnictwa pracy, akcji oszczędnościowej itp.

Również aktywny udział w PPR i PPS odbywały wspólne narady. Dnia 3 bm. odbyło się w Krakowie w KW PPR międzypartijne posiedzenie wojewódzkiego aktywnego współzawodnictwa pracy, akcji oszczędnościowej itp.

Wojewódzki komitet PPS w Szczecinie w dniu 4 bm. zorganizował na terenie wszystkich miast powiatowych

konferencje swoich aktywów, poświęcone omówieniu sprawy jedności organicznej obywateli partii robotniczych.

M. inn. w Starogardzie zgromadzeni uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, że zjednoczenie obu partii musi nastąpić na płaszczyźnie ideologii marksistowskiej, co wymaga zdecydowanego odjęcia się od prawicowego pseudo - socjalizmu zachodniego i dalszego zaostreżenia ideologicznej i organizacyjnej walki w szeregach PPS z prawicowym oportunistą i WRN-owską dywersją.

Podobne rezolucje uchwalono w innych miastach.

W sali konferencyjnej wojewódzkiego komitetu PPR w Lublinie odbyło się zebranie plenum miejskiego komitetu PPR i rady politycznej miejskiego komitetu PPS.

Zebrani stwierdzili, że solidaryzując się całkowicie z przemówieniami premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki — Wiesława, którzy wyrazili w swoich przemówieniach najistotniejsze dążenia klasy robotniczej. Dążenia te można urzeczywistnić, wypowiadając zdecydowaną walkę z prawicą w szeregach PPS, oraz przez ideologiczne zbliżenie obu partii, drogą systematycznych zebrani i wspólnego szkolenia. Komitety obu partii zobowiązały się do konsekwentnego wypełniania powziętej rezolucji.

Komisja Jedności Organicznej AZWM „Życie” i ZNMS

Przedstawiciele organizacji ideowo-wychowawczych AZWM „Życie” i ZNMS na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu utworzyli Komisję Jedności Organicznej, której celem jest urządzanie wspólnych zebrani i seminariów marksistowskich oraz wzmożenie uświadczenia ideologicznego członków obu organizacji dla przyspieszenia całkowitej jedności postępowej młodzieży akademickiej.

Rezolucja uchwalona przez komisję stwierdza: „Zbratanie polskiej postępowej młodzieży zgrupowanej w szeregach AZWM „Życie” i ZNMS przyspieszy ugruntowanie rewolucyjnych zdobyczy socjalizmu w Polsce i wpłynie na zespolenie wszystkich studentów

Praca dla Polski Ludowej — to honor i zaszczyt

We wszystkich miastach na terenie Wielkopolski powstały już Komendy Powiatowe „Służba Polsce”. Komendy te notują masowe zgłoszenia młodzieży, również ze starszych roczników, nie objętych ustawą.

Staraniem Komendy Wojewódzkiej SP i poszczególnych Komend terenowych, odbywają się w specjalnych ośrodkach kursy szkoleniowe. W Fordonie i Rządówie odbędzie się w bieżącym roku 6 turnusów szkolenia sztabowego, w którym weźmie udział ogółem 200 osób. Napływ młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej przekracza tu w poważnym stopniu możliwości szkoleniowe obu ośrodków.

W pierwszym turnusie, organizowanym przez Ośrodek Motorowy, szkoli się w tej chwili 200 przyszłych oficerów. Ostatnio również rozpoczął swą działalność pierwszy turnus łączności.

W pierwszym turnusie, organizowanym przez Ośrodek Motorowy, szkoli się w tej chwili 200 przyszłych oficerów. Ostatnio również rozpoczął swą działalność pierwszy turnus łączności.

W Katowicach odbył się imponujący wiec młodzieży, w którym wzięło udział ponad 20.000 młodzieży z Katowic i Górnej Śląska.

„Praca dla Polski Ludowej, to honor i zaszczyt”, „Praca młodych rąk zagospodarujemy Ziemię Odzyskaną”, „Nasza praca w „Służbie Polsce”, po zwłoki przedterminowo wykonać plan trzyletni” — oto hasła widoczne na dziesiątkach transparentów, jakie widniały nad głowami ZWŁowców, OMTUR-owców, harcerzy, Wicarzy i młodzieży szkolnej.

Młodzież uchwaliła rezolucję, w której deklaruje masowe przystąpienie do organizacji „Służba Polsce” oraz wytyczenie wszystkich sił w nauce i pracy dla dobra ojczyzny.

Młodzież łódzka urządziła dnia 3 bm. potężną manifestację na część nowopowstałej powszechnej organizacji „Służba Polsce”. W godzinach po południowych głównymi ulicami miasta przemaszowały dziesiątki tysięcy młodzieży z transparentami i sztandarami oraz przedstawiciele organizacji społecznych i partii politycznych. Na transparentach widniały napisy dające wyraz uznania dla powołania organizacji „Służba Polsce”.

Na placu Norberta Barlickiego odbyło się zgromadzenie z udziałem ok. 80 tys. osób: młodzieży i dorosłych.

Młodzież łódzka pierwsza zacięła inicjatywę współzawodnictwa pracy, a obecnie swoją wolę u czestnictwa w odbudowie kraju i dążeniu do lepszego przyszłości objawia spontanicznym poparciem organizacji „Służba Polsce”.

Zgromadzeni uchwaliłi rezolucję, przedłożoną przez uczniów jednej ze szkół łódzkich, którzy ohotniczo zadeklarowali swą gotowość wstąpienia w szeregi organizacji „Służba Polsce”.

„Wiemy — czytamy w rezolucji — że powszechna organizacja „Służba Polsce” to zwrotny punkt w historii młodzieży polskiej, gdyż umożliwia wspólny rozwój sił duchowych i fizycznych najszerszych mas młodzieży polskiej. Jesteśmy dumni, że możemy stanąć w pierwszych szeregach budowniczych naszej ojczyzny i przyczynić się w sposób bezpośredni do jej jak naj-szybszej odbudowy”.

Na zakończenie manifestacji uchwalaono teksty depesz do Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bierut i do głównego komendanta powszechnej organizacji „Służba Polsce” — płk. Braniewskiego z zapewnieniami poparcia dla nowopowstałej organizacji. Zgromadzenie manifestacyjne rozwiązało się po odśpiewaniu „Roty”.

W ożywionej dyskusji, w której głos zabierali aktywni członkowie młodzieżowych, wiele uwagi poświęcono zagadnieniu jedności młodego pokolenia, jako jednej z podstawowych sił demokracji i pokoju.

Podsumowując dyskusję, przewodniczący Zarządu Głównego ZWM tow. Janusz Zarzycki stwierdził, że zwracając uwagę na młodzieży polskiej na określonej platformie ideologicznej, to warunek dalszego postępu i szybkiego marszu do ustroju, który całkowicie zapewnił trwały i sprawiedliwy pokój na świecie.

Następne zebranie dyskusyjne aktywnego centralnego czterech organizacji młodzieżowych, które odbędzie się dnia 9 kwietnia br. poświęcone będzie przedyskutowaniu form i metod realizacji jedności młodego pokolenia Polski Ludowej.

DOSKONAŁE P I W A

JASNE, PORTERY, SŁODOWE BROWARÓW

Okocim, Żywiec, Tychy, Grodzisk, Gdańsk, Elbląg, Łódzki Zdrój

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE!

KROK NA PRZÓD

DWA tygodnie — to okres nader krótki w rozwoju ruchu robotniczego w Polsce. Odrodzonej, to fragment zaledwie jego bogatej historii lat ostatnich, historii walk z siłami reakcji i budownictwa Państwa Ludowego, rugowania obcych wpływów w ruchu robotniczym i walki o jednolity front PPR i PPS. Ale ciężar gatunkowy ostatnich dwóch tygodni, waga tych kilkunastu dni, które upłynęły od wystąpienia sekretarzy generalnych partii robotniczych do ostatniego wspólnego posiedzenia kierownictw partyjnych — wskazuje, że tętno przemian w polskim ruchu robotniczym bić zaczęło dziesięciokrotnie żywszym rytmem.

W całym kraju odbyły się zebrania i konferencje na wszystkich szczeblach organizacyjnych PPR i PPS. Masy robotnicze wyraziły jednolitą wolę likwidacji rozłamów w ruchu robotniczym i budowy jednej wspólnej partii. Jedność organiczna, widziana dotąd gdzieś w odległej perspektywie, została sprowadzona na ziemię. Zagadnienie to stało się tematem powszechnych dyskusji we wszystkich zakładach pracy, w każdym biurze czy fabryce.

Te dwa tygodnie unaocznily jak silny jest w masach pęd do jednolitości, pokazały, że wystarczyła jedna zapowiedź, iż wchodzimy w nową fazę akcji przygotowawczej, że wystarczyła jedna iskra, aby wystrzelił w górę potężny płomień, w którym spalają się do reszty wszystkie śmieci i spróchniałe zapory, zagradzające drogę do jednolitości.

PRZEBIEG obrad wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS, jakie odbyło się w dniu 3 kwietnia, jest niewątpliwie wyznacznikiem długiego procesu zacieśniania współpracy jednolitościowej obu partii. Wydaje się jednak, że wypadki ostatnich dwóch tygodni, oddźwięk, z jakim spotkały się w masach członkowskich, wystąpienia z 17 i 20 marca — zaważyły na przebiegu tych obrad. O zagadnieniu

jedności mówiono tam po nowemu tak, jak o nim nigdy dotąd nie słyszeliśmy.

Wśród trzech odbytych dotąd wspólnych posiedzeń KC PPR i CKW PPS, posiedzenie 3 kwietnia było pierwszym w całym tego słowa znaczeniu robotycznym zebraniem, na którym mówiono nie tylko o konturach nowego domu, nowej partii robotniczej, ale i o sprawach zupełnie już konkretnych, takich jak na przykład budowa wspólnego gmachu dla władz centralnych nowej partii.

TOW. WIESŁAW, który referował tę sprawę, mówił m. in. o akcji zbiorowej na rzecz budowy gmachu, omawiał nawet, jak ma być ona przeprowadzona, wspominał o cegiełkach i zeszytach rejestracyjnych, w które powinny się zaopatrzyć wszystkie koła partyjne. Stwierdził, że należy przystąpić „możliwie najszybciej” do budowy nowej centralnej siedziby zjednoczonych partii.

Towarzysz Cyrankiewicz, mówiąc o zadaniu wspólnego posiedzenia obu Komitetów Centralnych, podkreślił, że ma ono wyciągnąć wnioski praktyczne, dotyczące najważniejszych zagadnień i postulatów organizacyjnych. Wyrazem tego była m. inn. uchwała, która powołała Komitet

Budowy Gmachu Zjednoczonych Partii i ustaliła jego skład personalny.

MOŻE ktoś zapytać, dlaczego przytaczamy te, zdawałoby się, drugorzędne postanowienia wspólnego posiedzenia kierownictw partyjnych, skoro omawiano tam o wiele ważniejsze zagadnienia o charakterze politycznym.

Odpowiedź jest prosta. Fakt, że na wspólnym posiedzeniu kierownictw partyjnych na porządku obrad stały sprawy o mniejszym — zdawałoby się — znaczeniu, ale za to jakże konkretne — jest znamienym rysem dla nowego okresu przygotowywania jednolitości organicznej, w który wchodzimy.

Pamiętamy wszyscy, ile entuzjazmu wywołały swego czasu plany odbudowy Warszawy i zapowiedzi, że powstanie ona jeszcze piękniejsza, niż była. Ale przecież większy

jeszcze entuzjazm wywołał widok pierwszych robotników warszawskich, którzy przystąpili do pracy — namacalny dowód, że od planów i zapowiedzi przechodzi się do realizacji.

PODOBNI stało się i ze sprawą jednolitości organicznej. Przebieg wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS przyjął masy członkowskie obu partii z tym większą radością, jako że unaocznia on nam w całej wyrazistości, jak wielki szmat drogi uszliśmy w marszu ku jednej partii robotniczej. I jak bardzo przybliżyliśmy się do tej jednolitości, skoro można już o niej mówić takim konkretnym językiem.

Dzień 3 kwietnia 1948 r. stanowi pod tym względem krok naprzód o znaczeniu historycznym w rozwoju polskiego ruchu robotniczego.

A. Kubacki

Dnia 4 kwietnia na zjeździe delegatów Zw. Zaw. Rob. Rol. okręgu warszawskiego, tow. Wasilewski z majątku Grzebski, pow. Mława, zainicjował zbiorów na budowę wspólnego domu. Zbiorka przyniosła wśród 100 delegatów sumę 6.018 zł, które złożyli obecnemu na zjeździe przedstawicielowi naszej redakcji.

Na zebraniu Zw. B. Więźniów Politycznych w Płońsku również w dniu wczorajszym, starosta powiatowy tow. Zabłocki zainicjował zbiorów, która przeprowadzona natychmiast dała 5.180 zł.

Pieniądze te w sumie 11.198 zostały wpłacone w dniu wczorajszym do Redakcji „Głosu Ludu”.

Pik TULPANOW

Szef Wydziału Polityki Wewnętrznej Radzieckich Władz Okupacyjnych w Niemczech

ZBRODNIENIE HITLERA W POLSCE 4)

Nowa polityka zagraniczna nigdy nie była popularna. Większość Niemców witała z satysfakcją wzmagające się oziębienie stosunków. Rozruci po całym kraju Niemcy, którzy w roku 1918 opuścili Polskę, jak również ci, którzy wtedy tam pozostali, skupili się w organizacjach, które ze wszelkim miarem przyczyniały się do urabiania nieprzyjaznych nastrojów w stosunku do Polski i do zohydzenia jej.

Jednym z głównych środków bo-

jowych było hasło o niślności charakteru narodowego Polaków i w ogóle Słowian. Pycha przybrała takie rozmiary, że Das Schwarze Korps nie wahał się pisać (należy zaznaczyć, że Das Schwarze Korps w tym wypadku nie tylko spełniał misję „pedagogiczną”, lecz wyrażał opinie szerokiej warstwy narodu, a szczególnie burżuazji): „Chłop niemiecki, który swych parobków i swe dziewczki służebne traktuje jak członków rodziny, jada z nimi przy jed-

nym stole i sypia pod jednym dachem, miałby i polską służbę przyjąć do swej rodziny? Lub chłopka, której mąż jest na wojnie, miałaby spać pod jednym dachem z polskim parobkiem?”

Nie należy tolerować jakiegokolwiek bądź agitacji dla spraw polskich, ani też pozwalać na rozmowy polityczne Polaków. Z góry przyjmujemy, że postawa wewnętrzna Niemców nie pozwoli im wdać się z Polakami w rozmowy polityczne.”

Pogarda dla Słowian bardzo była rozpowszechniona. Wspomnijmy tylko określenia takie, jak: „Polacken”, „druciarze słowacy”, „polska gospodarka”, „Tschechei”, lub powiedzenie: „Der Slawe, der Sklave des Deutschen” (Słowianin, niewolnik Niemca). W szczecińcu na Polaków szczególnie celował związek „Ostbund”, stowarzyszenie Niemców, usilnie popieranym przez obszarników i wielkich przemysłowców, którzy wyszukiwali też organizację i zrzeszonych w niej narodowców. Kierownikami „Ostbundu” byli: poznański redaktor Ginschel oraz nauczyciel szkoły średniej Franz Lündtke.

LITERATURA

PODSYCAŁA NIENAWISĆ

Było wielu literatów, twórców oszczerce powieści, noweli i wiersze. Największy wpływ wywierał jednak dzieła Heriberta Menzela, który później stał się najbardziej uwielbianym pieśniarzem SA. Jego szczującą książką pt.: Unstrittene Erde (Sporna Ziemia) doczekała się licznych wydań. Przejął ją instytut wydawniczy Hanseatische Verlagsgesellschaft w Hamburgu, którego właścicielem był wówczas Niemiecki Front Pracy (DAF). Stała się ona przedmiotem procesu cywilnego; zmierzano do uzyskania zakazu publikacji tej książki. Najwyższy Sąd Rzeszy stwierdził, że opisane w tej książce wydarzenia są nieprawdziwe; mimo to Ministerstwo Propagandy Rzeszy oświadczyło, że o zakazie mowy być nie może, gdyż powieść jest niezbędna dla zapoznania narodu niemieckiego ze sprawami Polski.

„POKRZYWDZENI” REEMIGRACI WRACAJĄ DO POLSKI

Prasa wiele pisała o emigrantach, którzy „wrócili” do kraju rodzinnego (próba nadania wojnie zaczepnej pozorów sprawiedliwości). Istotnie liczne rzesze emigrantów z okresu między pierwszą a drugą wojną

Stocznia Gdańska

rozpoczyna budowę statków dalekomorskich

W dniu 3 bm. odbyło się na stoczni gdańskiej uroczyste założenie stępki pierwszych dwóch rudogłowców, budujących się dla GAL-u i rozpoczynających seryjną produkcję dalekomorskich statków na stoczni gdańskiej.

Przybyłych na uroczystość wicepreziera Korzyckiego i min. Rapackiego powitał przewodniczący Rady Zakładowej stoczni ob. Januszewski, który złożył w imieniu pracowników przyrzeczenie, że dzieło odbudowy polskiej floty handlowej zrealizują w jak najkrótszym czasie. Z kolei inż. Czarnowski zreagował prace stoczni gdańskiej na przestrzeni prawie trzech lat, stwierdzając m. in., że wyremontowano w tym okresie 115 pełnomorskich statków zagranicznych oraz 88 jednostek pełnomorskich polskiej floty handlowej. Były to w wieloletniej kapitalnej remoncie maszyn, urządzeń i kadłubów.

Dyrektor zjednoczenia stoczni polskich inż. Gutowski złożył członkom Rządu meldunek o założeniu stępki pod rudogłowce, rozpoczynające nowy okres fabrykacji okrętów na stoczniach polskich.

Po przemówieniach przewodniczącego Zw. Zaw. Pracowników Stocznio-nych, tow. Mydlarza, przedstawił cieli PPS i PPR oraz kontradmirała Steyera, zabrał głos min. Rapacki.

„Nie na białym koniu i nie złotą obrączką bierzemy ślub z Bałtykiem — rozpoczął minister — ale stałą pracą potwierdzamy prawo do własnej ziemi i morza.”

„Od trzech lat wkładamy wiele siły w odbudowę i rozbudowę naszych portów, ale porty to nie tylko dźwigi i nabrzeża, ale także regularne linie okrętowe. Budowa statków liniowych jest zakończeniem odbudowy portów. Statek liniowy jest tak samo ważnym urządzeniem portowym, jak i magazyn lub nabrzeże. Nie może być zdany na łaskę międzynarodowego kapitału, ani eksport węgla, ani import

rudy, w którą musimy zaopatrywać przemysł polski. Dlatego musimy mieć dostateczną flotę statków — frachtowych takich właśnie jak te, które dzisiaj zaczynamy budować.”

W ciągu ośmiu lat chcemy wybudować około 80 statków pełnomorskich — mówi dalej minister. — Będziemy zmierzać do tego, aby tonaż polskiej floty handlowej wzrósł w tym czasie do blisko pół miliona ton wyporności. Chcemy, aby w roku 1955-57 około jednej trzeciej drobniej, przechodzącej przez nasze porty, żeglowała pod polską banderą. Chcemy, aby w tym czasie na początek około jednej dziesiątej towarów masowych wychodziło i wchodziło na polskich statkach.

Pierwszy plan budowy własnymi rękoma polskiej silnej floty handlowej zależał od jednej śmiałej decyzji powierzenia polskim robotnikom stocznio-nych budowy nowoczesnych i skomplikowanych statków, które pierwotnie zamierzaliśmy budować zagranicą.

Dziśgdy zdecydowaliśmy się na tak śmiały krok? — pyta minister. — Bo znamy obywatelską postawę robotników stocznio-nych, wierzymy w zdolność i entuzjazm polskiego robotnika.”

Wiem — mówi dalej minister Rapacki — że rozpoczęło się w stocznich współzawodnictwo pracy. Te statki, jak przysłało na pierwsze statki odrodzonej robotniczo — chłopskiej Polski, nosić będą nazwiska waszych pionierów pracy, to będą nazwiska pierwszych w wysiłku, ale ich wysiłek zależy od wysiłku wszystkich robotników i wszystkich techników stocznio-nych. Toteż choć będą to nazwiska pojedynczych ludzi, ale nie nazwiska prywatne. Te nazwiska będą symbolem pracy nie tylko wysiłku wszystkich robotników stocznio-nych, ale i hutników, górników i chłopów. W tych nazwiskach cały świat odczyta nową, pracującą Polskę.”

Minister Rapacki udał się następnie do pierwszego stępki, gdzie wbił pierwszy nit w poszybie rudogłowca.

Z kolei zabrał głos wicepremier Korzycki.

„Uroczystość założenia stępki pierwszego rudogłowca — rozpoczął mówca — zbiega się z trzydziścią rocznicą wyzwolenia Gdańska przez zwycięskie wojska radzieckie i polskie. Możemy być dumni, że w tak krótkim okresie potrafiliśmy w znacznej mierze odbudować porty nasze oraz stworzyć nową gałąź — przemysł stocznio-ny. Toteż w całej pełni doceniamy w tej dziedzinie wysiłki naszych robotników, inżynierów, konstruktorów i techników przy montowaniu i organizowaniu tej gałęzi przemysłu.”

Jako wicepremier z ramienia chłopów — Stronnictwa Ludowego — zapewniam was drodzy obywatele, że chłopci dziś rozumieją znaczenie rozwijającego się przemysłu i z nie małym podziwem śledzą te piękne wyniki. Ze swej strony chłopci usilnie pracują nad podniesieniem wydajności ziemio-łódz z każdego hektara, by tym samym zapewnić chleba szerokim rzeszom robotniczym. Tylko przez wspólny wysiłek przez sojusz robotniczo — chłopski możemy szybko odbudować i umocnić ekonomiczne znaczenie naszego kraju.”

W momencie — podkreśla dalej wicepremier — kiedy kraje, objęte planem Marshalla, mają ograniczać i zmniejszać swoją produkcję nie tylko stocznio-wą, ale i w innych dziedzinach gospodarki, aby nie stwarzać konkurencji dla potężnego przemysłu amerykańskiego — Polska, będąc wolna od kajdan dolarowych, buduje niezależną gospodarkę narodową.”

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz w imieniu własnym wicepremier podziękował za ładze stoczni za dotychczasowy trud i wysiłek, włożony w tak ważną dziedzinę naszego odcinka przemysłowego.

Następnie wicepremier żegluga dr. Petruszewicz odczytał list min. przemysłu i handlu Minca treści następującej:

„Nie mogąc osobiście uczestniczyć w waszej dzisiejszej uroczystości, wyrażam tą drogą wszystkim polskim stocznio-owcom uznanie za to, że po 1) w ciągu niespełna 3 lat zdołali uruchomić poważny warsztat pracy, który otrzymali w stanie zupełnego zniszczenia i dewastacji wojennej, po 2) że już w okresie odbudowy swego warsztatu pracy, zdołali m. in. wyremontować ponad 650 jednostek pływających, po 3) że w tym samym czasie zaprojektowali seryjną budowę nowego typu polskich statków pełnomorskich i że przekraczając plan produkcji, przy budowie pełnomorskich statków, umożliwili założeniu już w dniu 3 kwietnia br. pierwszych stępki pod rudogłowce.”

Życząc wam dalszej pomyślnej realizacji tego planu, w wyniku którego nasza flota handlowa osiągnie tonaż ponad pół miliona ton, a Polska coraz bardziej uzyskiwać będzie pozycję państwa morską.”

Przemówienia wicepremiera Korzyckiego oraz ministra żegluga Rapackiego, jak również list min. Minca były entuzjastycznie oklaskiwane. Wodowanie wielkiego 8.500-tonowego frachtowca „Warta” — gruntownie odremontowanego po wybuchu goz wody w porcie w Gdyni — zakończyło uroczystości w stoczni Gdańskiej.

DEMOKRACJA LUDOWA

umożliwia rozwój techniki Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP

W drugim dniu obrad Zjazdu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP przedyskutowano zostały zamierzenia organizacyjne na rok 1948.

Miedzy innymi omówiono działalność Stowarzyszenia, związaną z planowaniem gospodarczym i technicznym, a w pierwszym rzędzie w zakresie realizacji planu trzyletniego we wszystkich głównych działach komunikacji: kolei żelaznych, dróg kołowych, dróg wodnych, komunikacji samochodowej i lotnictwa. Ponadto omówiono problemy planowania długofalowego w powiązaniu z planem trzyletnim. Specjalny nacisk położono na dyskusji na pełne wyzyskanie urządzeń, materiałów oraz sił technicznych i robotniczych. Inne desiderata Zjazdu idą w kierunku popierania wynalazczości przy pomocy i współpracy Ministerstwa Komunikacji. Podkreślono ponadto konieczność wspólnego z Ministerstwem Komunikacji i Związkami Zawodowymi udziału w organizowaniu i współzawodnictwa pracy. Branie udziału w życiu organizacyjnym i pracach Związków Zawodowych w myśl desideratu Zjazdu potraktowane musi być jak najszersze, zwłaszcza tam, gdzie współpraca jest specjalnie pożądana, jak np. w zarządkach związków, sekcjach fachowych, w organizowaniu współzawodnictwa pracy, kursów fachowych itp. W ciągu dyskusji poruszono szczególne zagadnienia, wiążące się z planem pracy na rok 1948, zostały szczegółowo omówione. Przedstawiono szereg konkretnych decyzji, które realizowane będą w roku bieżącym przez Zarząd Główny.

W wyniku dokonanych wyborów władz wybrano Zarząd Główny Stowarzyszenia w składzie: prezes Stowarzyszenia — wiceminister inż. Z. Balicki, oraz członkowie Zarządu: A. Gajkiewicz, Z. Kornacki, R. Lewowski, Z. Przedpelski, J. Różycki, B. Szczygielski, J. Skrzekot, W. Młodnicki, S.

Walter, A. Zubelewicz i ob. Jagoszewski.

Zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP przyjął przez akklamację rezolucję stwierdzającą m. inn.:

W wyniku przystąpienia do odbudowy całokształtu polskiego życia gospodarczego w ramach trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, już w pierwszym roku realizacji tego planu, nastąpił silny zryw polskiego życia gospodarczego, stwarza ją podstawy do wzrostu stopy życiowej i dobrobytu mas pracujących oraz wzrostu realnych płac robotniczych. Rok 1947 wykazał realność planu trzyletniego i przekroczenie tego planu w różnych dziedzinach naszej gospodarki.

Do realizacji planu trzyletniego w bardzo poważnym stopniu przyczynił się świat techniczny, zorganizowany w ramach NOT i w stowarzyszeniach branżowych.

Zorganizowany i zjednoczony świat techniczny powinien wziąć udział w pracach nad planowaniem długofalowym oraz w następnym kongresie w 1949 r.

Pracownicy komunikacji i transportu przyczynili się poważnie do realizacji planu trzyletniego, wygrywając „bitwę o transport”. Osiągnięcia w zakresie komunikacji i transportu stały się możliwe dzięki jednolitościowemu działaniu robotniczym mas kolejarzy, drogowców, wodniaków, lotników i samochodniarzy oraz inteligencji technicznej. Stwarza to potrzebę dalszego zacieśnienia i zjednoczenia ruchu robotniczego oraz organizacyjnego współdziałania stowarzyszeń technicznych ze Związkami Zawodowymi.

Dalszy wzrost osiągnięć polskiej gospodarki oraz podniesienia poziomu technicznego polskiego transportu jest uzależnione od postępu technicznego i poziomu kultury technicznej. Wyrazem dążenia do postępu

technicznego jest plan techniczny, do którego opracowania i realizacji, w zakresie komunikacji Stowarzyszenie zgłasza czynny współudział.

Wzrost kultury i wiedzy technicznej oraz ich umasowienie jest możliwe w ustroju ludowej demokracji jako w ustroju doskonalszym od ustroju kapitalistycznych i demoliberalnych. Dlatego też II zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji całkowicie popiera politykę Rządu i partii robotniczych w walce o utrwalenie pokoju, postępu i demokracji przeciwko podżegaczom wojennym i imperializmowi, stojąc na gruncie współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami ludowej demokracji.

Na postępie w dziedzinie dalszego udoskonalenia i postępu komunikacji wydatnie wpływa oddolny ruch współzawodnictwa pracy. Zjazd stwierdza konieczność współpracy Stowarzyszenia na odcinku współzawodnictwa przez ścisłe współdziałanie ze Związkami Zawodowymi i wspomaganie ruchu współzawodnictwa przez wiedzę techniczną i organizację naukową.

Zjazd stwierdza potrzebę intensyfikacji prac organizacyjnych przez doprowadzenie do zorganizowania Stowarzyszenia wszystkich inżynierów i techników komunikacji.

Dalsze uchwały dotyczą intensyfikacji prac w zakresie rozwoju literatury technicznej, szkolnictwa zawodowego oraz konieczności delegowania fachowców za granicę zwłaszcza do ZSRK, Czechosłowacji i innych krajów celem zapoznania się z osiągnięciami technicznymi, dokonanymi tam w okresie wojny — w okresie, który dla polskiej techniki był straconym.

Przebieg zjazdu, dyskusje i obrady zreagował w końcowym przemówieniu wiceminister Balicki.

Znotatnika WARSZAWY

Nie zaskakaj przypomnień

W ŚROD wielu akcji, które przechodzą seriami przez naszą stolicę, oczekuje nas w tym roku jeszcze jedna: akcja oczyszczania miasta. Wydaje nam się, że akcja ta jest wielce pożyteczna i winna być prowadzona przez okrągły rok.

Nazekamy niejednokrotnie na niedołęstwo ZOM-u, nieporządku w WAN-ie czy tramwajach. Należało by się tylko zastanowić. Jaki jest udział każdego z nas poszczególnie i nas wszystkich razem w pracy nad oczyszczeniem naszego miasta.

O wiele łatwiej można by odpowiedzieć na pytanie o naszym udziale w zanieczyszczeniu miasta. Przyszliśmy się: — Ile razy przechodzimy obok kosza od śmieci, a papierki rzucamy bezroznie na chodnik. Przy pomijmy sobie jak wygląda sala kinowa po seansie? Nie mówiąc już o kłatkach schodowych, poczekalniach w Ubezpieczalni, urzędach itd. itd.

Wniosek — trochę więcej uwagi i wymagań stawianych przede wszystkim samemu sobie.

Dodatkowa prośba do Zarządu miejskiego. Czy nie warto by umieszczać jednak w tramwajach, kinach, urzędach, słupach (z koszami) tabliczkę z napisami, mobilizującymi nasz „uśpiiony” zmysł porządku.

Upomnienie, które nas może i niecierpliwi, wywiera jednak swój pozytywny wpływ: Należałoby tylko uniknąć sloganów stereotypowych jak: — „nie pluń na podłogę, „daj o czystość” i wiele innych.

Warto się trochę pogłowić i ułożyć slogany oryginalne, które zwrócą uwagę przechodnia.

Dbalność o wygląd naszego miasta nie można pozostawić tylko „kosmetykom” z Urzędu. Wiele zależy od nas samych, od naszej staranności i porządku. Spróbujmy więc! Skutki nie dadzą na siebie czekać. A przy pominięciu o tym na każdym kroku tak że nie zaskodzą.

Tam, gdzie są jeszcze śniegi

Młodzież warszawska odpoczywa w Kościeliskach

— Jest nam tu bardzo źle — mówi jeden z uczestników wczorajszego Ośrodka Wypoczynkowego — Sportowego dla młodzieży Zarządu Miasta Warszawy w Kościeliskach. Opalona, uśmiechnięta, zadowolona twarz chłopca przeżył słowem. Dziwnie!

Ogólne wrażenia były jak najlepsze: po prostu „raj” na ziemi. Piękny krajobraz górski, ośnieżone, srebrzyste w słońcu szczyty, polany pełne krokusów, błogostawiona po gwarze miejskim cisza, przerywana od czasu do czasu przysypkami górali, powietrze, którego wdychanie jest najczystsza rozkosz. Na tym tle ponętym, między innymi jodłowym, o stromych dachach domów, trzy specjalnie nas interesujące budynki: „Stasiówka”, „Szeligówka” i „Cisza Leśna”. W pokojach tapczany (dary Don Suisse) porządnie zasiane kocami, jasne szafy, mnóstwo porządku i ustawionych nart. Dwutygodniowymi mieszkańcami wymienionych willi jest tym razem gromada chłopów z dwóch ostatnich klas gimnazjum ogólnokształcącego im. Limanowskiego i II licealnej gimn. Poniatowskiego z Warszawy. Mieszkańcy są przeważnie ubrani w wojskowe wełniane wiatrówki i spodnie khaki, które tu otrzymali, mają błyszczące twarze i... pachną tranem.

Tranem pachnie też przed wejściem do stołówki. Przy stolekui higienistka podaje złocisty tłusty płyn przedmaturalnym dryblasom, które wykają go posłusznie, jak przedzłoty lali.

— Naprawdę jest wam tu źle? — ciągniemy dalej rozmowę. Przeczuwamy, że chłopiec żartuje.

— Tak, dziś na obiad będzie budyn z sosem morelowym, a do mięs sos chrzanowy. Zamiast morelowego wolałbym ananasowy a do szutki mięsa lubię ćwikłę.

Ten wieczór pozostanie chyba

pamięci chłopców jako najmiłszy i najciekawszy z wieczorów świetlicowych. Z wizytą przyszła grupa góralska i górali. Odkał istnieje ośrodek przychodzą na zaproszenie kierownictwa do każdego turnusu. Tańczą, śpiewają, deklamują, opowiadają gaski miejscowe.

Ożywają nagle obrazy góralskie, widywane tylekroć w Warszawie. Hanusia Maruszówna wygląda jak żywy drzeworyt Skoczylasa.

Hej! Tańcz z nimi podłoga (dobrze, że świetlica jest na parterze, najwyżej wleciemy w piwnice), ławki, nogi widzów. Dziś jeszcze chłopcy próbować będą zbojnickiego. Miłgają kolorowe parzenie, fruwały kwieciste spódnice. Coraz weseli, coraz odważniej. Zaczęło się od sentymentalnego listu Hanusi Tetmajera, a skończyło na stylowej przyspiewce:

„Taka mi się podoba
Co serokie krzyże mo,
A nie takie fiffido,
Co ma zadek jak sydio”...

śpiewa, spuszczając skromnie oczy Bolek Karpel.

Jeden z chłopców namiętnie rysuje góralskie motywy.

Nie jest również przypadkiem, że w kronice Ośrodka kilka stron zarysowano chłopięcimi modelami su-



Krokusy

Już są wyniki

Pierwsze kroki Komitetów Blokowych

Ostatnie posiedzenie Prezydium SRN odbyło się wespół z przewodniczącymi Dzielnicowych Rad Narodowych, na którym ci ostatni złożyli sprawozdania z pierwszych prac przeprowadzonych przez Komitety Blokowe.

Na Pradze — Południe Komitety Blokowe z własnej inicjatywy zasympali doły i wyboje na niektórych ulicach. Akcja ta trwa nadal. Leszu dostarczyła Elektrownia Warszawska, potrzebne samochody zaofiarował ZOM.

W W-wie Śródmieście oddolna kontrola społeczna wykryła w bieżącym

tygodniu 10 wolnych lokali, nie wykorzystanych odpowiednio. Mieszkańcy dzielnicy W-wa Południe uporządkowali odcinek przy Forcie Mokotowskim. Kontrola społeczna spowodowała obniżenie wygórowanych świadczeń, które nieprawie pobierali niektórzy administratorzy. Poza tym Komitety Blokowe przeprowadzają już wywiady u rodzin, których dzieci nie uczęszczają do szkoły. Bada się przy tym przyczyny nieuczęszczania.

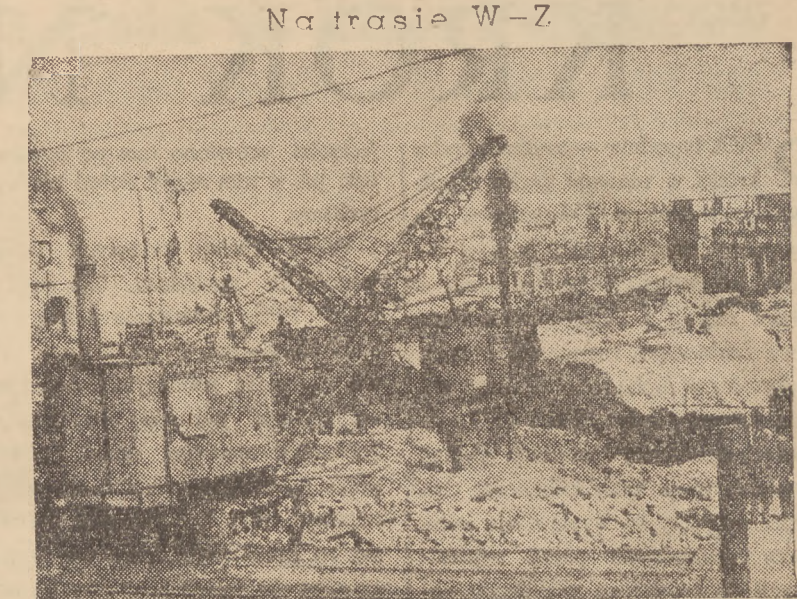
Wysoki mur przy ulicy Młynarskiej i żelazna brama z syrena kryją za sobą tramwajowy „szpital” — Warsztaty Naprawy Wagonów. Zwykły laik ani się domyśla, że przez cały dzień w tamtym miejscu, w wyniku której, mimo częstych zderzeń i katastrof, kuruje na miejsce coraz więcej wozów prawie nowych.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

Zasadniczo kapitalny remont musi przejść każdy tramwaj co trzy lata. Przy stanie obecnym terminu tego dokładnie nie można dotrzymać, skoro



Plac Zamkowy zatłoczony jest kopaczkami, buldożerami, poprzecinany szynami kolejki. Wykop do tunelu, który będzie jednym z głównych elementów trasy W — Z, staje się głębszy z każdym dniem.

Warszawa otrzyma jednolity typ wagonów

W szpitalu tramwajowym przy ul. Młynarskiej

Wysoki mur przy ulicy Młynarskiej i żelazna brama z syrena kryją za sobą tramwajowy „szpital” — Warsztaty Naprawy Wagonów. Zwykły laik ani się domyśla, że przez cały dzień w tamtym miejscu, w wyniku której, mimo częstych zderzeń i katastrof, kuruje na miejsce coraz więcej wozów prawie nowych.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

Zasadniczo kapitalny remont musi przejść każdy tramwaj co trzy lata. Przy stanie obecnym terminu tego dokładnie nie można dotrzymać, skoro

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

gruzowane place zbliżają się coraz bardziej do ulicy Karolkowej. I nie tylko to. Puste hale wypełniają się maszynami, remontowanymi i składanymi z rozrzuconych, zebranych z wielkim mozolem części, tu na miejscu we własnym zakresie. Rocznie dochodzi 10 maszyn. W pierwszym tylko kwartale bieżącego roku puszczono w ruch cztery nowe maszyny.

Zrozumiałe więc, że bawiąca niedawno w Warszawie delegacja MZK Gdańsk — Gdynia nie mogła nadziwić się, iż „wszystko rośnie jak na drożdżach”.

(ar)

Postępuje naprzód

Prace przy odbudowie mostu Śląsko - Dąbrowskiego postępują w szybkim tempie naprzód. Na ukończeniu jest już odbudowa filarów mostu. W hutach Zabrze i Chorzowa przy zwiększonym personelu techników, inżynierów i robotników przystąpiono do wykonania dźwigarów mostowych.

Po raz pierwszy w Polsce użyty będzie do wykonania dźwigarów nowy gatunek stali ST-52 o wielkiej wytrzymałości, co pozwoli zredukować wagę dźwigarów do 5.400 ton. Przy użyciu zwykłej stali, dźwigary ważyłyby 7.000 ton. Ustawianie dźwigarów ma nastąpić w sierpniu br.

Najwięcej skór świńskich

dostarcza Warszawska Rzeźnia Miejska

Na rynku daje się jeszcze poważnie odczuć we znaki brak surowca skórzanego, na co w znacznym stopniu wpłynęło wyniszczenie pogłowia bydła podczas wojny. Stopniowo stan ten polepsza się, daleko mu jednak jeszcze do doskonałości.

W związku z tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało polecenie wszystkim rzeźniom miejskim, aby te dostarczały przemysłowi skórzanemu wszystkie dobre skóry wieprzowe, na dające się do fabrykowania obuwia, skórzanych ubrań, teczek, torebek, pasów itp.

Najlepiej z powierzonych zadań wywiązuje się Warszawska Rzeźnia

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Miejska, która dostarcza do Centrali Skór Surowych około 5.000 skór świńskich miesięcznie.

(ar)

Postępuje naprzód

Prace przy odbudowie mostu Śląsko - Dąbrowskiego postępują w szybkim tempie naprzód. Na ukończeniu jest już odbudowa filarów mostu. W hutach Zabrze i Chorzowa przy zwiększonym personelu techników, inżynierów i robotników przystąpiono do wykonania dźwigarów mostowych.

Po raz pierwszy w Polsce użyty będzie do wykonania dźwigarów nowy gatunek stali ST-52 o wielkiej wytrzymałości, co pozwoli zredukować wagę dźwigarów do 5.400 ton. Przy użyciu zwykłej stali, dźwigary ważyłyby 7.000 ton. Ustawianie dźwigarów ma nastąpić w sierpniu br.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Podstawową „salę chirurgiczną” jest hala z czterema kanatami, nad którymi można remontować jednocześnie osiem wagonów. Przychodzą tu wozy najbardziej zniszczone, gdyż remonty krótkie, doraźne można przeprowadzać w zajezdni.

„SALA CHIRURGICZNA”

Warsztaty składają się z dwóch zadaniowych działów: mechanicznego i elektrycznego, przy czym dział mechaniczny dzieli się na szereg składowych: kromerek, Maszynownia, ślusarnia, remontownia wozów, kuźnia, lakiernia, stolarnia — wszystko to jest jak gdyby poszczególnymi salami szpitalnymi, w których sfatygowane wozy przechodzą drobiazgową kurację.

Nad kolebką niemowlęcia 4)

AUTENTYCZNE »JUŻ«

Numer czwarty przy tytule wybija memento jak licznik taksówki, który się śledzi z niepokojem — w kieszeni — i przypomina, że czas kończyć tę podróż po „zaczarowanej krainie filmu”, jak mówią ludzie obdarzeni pokoletem. A jeżeli już mowa o zaczarowanej krainie, jak skończyć tę wędrówkę, nie wspomniawszy o filmie kukielkowym? Tu, w studio kukielkowym, rozumie się, że każdy banał był kiedyś wielką prawdą, aż wytarli się tak, że nie na nim odczytać nie można.

Zaczarowana kraina? Ależ tak, to właśnie ona, nie innego, i mój towarzyszy mowi z żalem: „szkoda, że nie przyszedłem z synkiem”. Bo oto dwa pokoje przeciętne brzydkiego mieszkanka w przeciętnej brzydkiej łódzkiej kamienicy zamienione zostały w świat z bajki z całą jego świadomą uroczą deformacją. Ten sam świat oglądaliśmy już przedtem na ekranie jako bajkę o Krakusie i smoku — był wtedy znacznie brzydszy — tu wypiekają go kolory i statyczność, ponieważ na filmie kukielki — nawet jak na kukielki, ruszały się zbyt już sztywno.

Film kukielkowy nie wyszedł jeszcze z powłok i najbardziej w nim cennym jest być może upór, z jakim ludzie realizują swoje marzenia i swoje dążenia, co im Film Polski z całym zrozumieniem — i nie szczędząc kosztów — ułatwia.

Jeżeli teraz pisać będę o wiarygodności, to nie dlatego, że jest w tym jakaś asocjacja, ale dlatego, że tak w studio filmu rysunkowego o którym już najwyższy czas napisać — nazywają bohatera nowej — i właściwie pierwszy „całą gębą” kreskówki „Polki”.

„Wariatuńcio”, to postać wyzwolona już z reminiscencji i wpływów Disneya, całkowicie oryginalna, bo osnuta na wzorach regionalnych. „Polka” jest, co tu dużo mówić — prześlizgnięta, jest samym rytmem, który nie pozwala spokojnie usiedzieć na krześle i jest technicznie dobra, co nie jest wcale taką prostą sprawą, kiedy każdy, nawet nieznający, ruch bohatera filmu trzeba rozłożyć na czynniki pierwsze.

Technika filmu rysunkowego, to już praca iście bernardynska. Na filmie „Wariatuńcio” robi pół obrotu w lewo — to wymaga przynajmniej 8 rysunków kolejnych, które migną przed oczyma widza, a rysownika kosztują kilka dni wyteżonej pracy. Ale i to nie jest najtrudniejsze. Najtrudniejsze było odkryć ten proces — poproszę o początek odkryć — tak, jakby nikt nigdy przed nami filmów rysunkowych nie robił ponieważ istotnie nikt ich w Polsce nie robił i jako cały twórca miał tylko ogromny bałagan i zdolność nie zrażania się trudnościami. I nie tylko trudnościami, ale i niepowodzeniami, które było niemało. I nie wiem, co bardziej zdecydowało o rozwoju — nie tylko tej gałęzi filmu — zapalczyły własne zdolności. W każdym razie mamy już i film kreskowy — i to wcale dobry film kreskowy — i to „Już”, nawet po 3 latach długich i dłużej bezowocnych prób, nie brzmi fa-

szynie, jest prawdziwym, autentycznym już.

Odrębne zagadnienie, to sprawa filmów oświatowych. Sprawa ich pedagogicznej użyteczności jest poza wszelką dyskusję, skoro zaakceptował je cały świat. Byłaby natomiast o dyskusji sprawa ich użyteczności — od strony organizacji. Więc z



Fragment z filmu kukielkowego. Z. Wasilewskiego „Smok wawelski”.

jednej strony sprawa opłat. Dziś każde dziecko płaci za oglądanie filmu 50 zł. Nie jest to oczywiście dużo, ale dla wielu budżetów robotniczych czy urzędniczych stanowi przecież pozycję. Jest to również sprzeczne z zasadą bezpłatności nauczania. To byłaby jedna sprawa. Druga dotyczy organizacji rozprowadzania filmów. Dotychczas praktykuje się to tak, że film spada po prostu nauczycielowi na głowę najzupełniej nieoczekiwanie, wtedy, kiedy tak wypadło, nie wtedy, kiedy właśnie powinien, to jest kiedy nauczyciel przerabia z dziećmi odpowiedni materiał. W ten sposób film staje się raczej rozrywką, niż pomocą naukową, tym bardziej, że oglądają go wszystkie klasy jednocześnie. Zle jest również, że nauczyciel nie jest w stanie zapoznać się z treścią filmu nim pokaże go uczniom, co wprowadza do jego wykładu moment improwizacji. Trzeba by więc coś zmienić w tym systemie, uwzględniając z jednej strony nieocenione znaczenie pedagogiczne filmów oświatowych i ich niezaprzeczoną potrzebę w szkolnictwie, z drugiej zaś duże obiektywne trudności, z którymi na tym odcinku boryka się Film Polski — to przede wszystkim, że nie jest on w stanie i nie ma obowiązku dostarczać szkołom filmów za darmo. Idealnie byłoby oczywiście, gdyby każda szkoła posiadała własny projektor i mogła zgodzić z planem nauczania wypożyczać aktualnie potrzebne filmy w jakiejś, powiedzmy, wojewódzkiej bibliotece filmowej, utrzymywanej przez Ministerstwo Oświaty. Jest to oczywiście absolutna mrzonka, ponieważ nie posiadamy ani dostatecznej ilości projektorów wąskotaśmowych, ani dostatecznej ilości kopii filmów. Jednakże i w naszych — obiektywnie bardzo trudnych warunkach — trzeba by poważnie rozpracować plan roz-

prowadzania filmów. Tym bardziej, że 5, rozrzuconych po całym kraju studio filmów oświatowych pracuje z całym zapalem, owoćnie i dobrze.

I oto znów nie udało się wyczerpać tematu, choć zamierzałam napisać o filmie reportaży ostatni. A przecież nie zdążyłam wspomnieć nawet o instytucji filmowym, o bibliotece

proszę. Ob. A. KOZERA. — Spełniłmy Waszą prośbę. OB. S. BRANKIEWICZ. — Sprawdziłmy — obrabiarzy się zabezpieczone przed niszczeniem do czasu aż odpowiednie pomieszczenie zostanie wyremontowane. OB. FALKOWSKI. — PŁOCK. — Zwrócić się najlepiej do Związku Oświatników Wojskowych. Możecie się osiedlić w woj. olsztyńskim lub szczecińskim. OB. TADEUSZ JACKOWSKI. — Do organizacji „Służba Polsce” zostaną powołani mężczyźni w wieku od 21 do 30 lat, zwolnieni od służby wojsko-

dźwiękowej, instytucji, w której istnieją zanotowane na płytach wszystkie chyba dźwięki, jakie są w stanie wydawać istoty żyjące, a także wiele nieżyjących — od cichego brzęczenia much w upalną noc lipcową, do płaczu kobiet hinduskich włącznie, no i o fabryce, fabryce. Ale że to naprawdę obrzydliwie przedsięwzięcie ten Film Polski, więc licznik stukta dalej. A więc — do numeru 5.

Iza Bychowska

Robotnicy rolni pow. krakowskiego przystępują do współzawodnictwa pracy

W Krakowie odbył się pierwszy zjazd robotników i pracowników rolnych powiatu krakowskiego, na który przybyło około 700 delegatów.

Szczególną uwagę Zjazd poświęcił zagadnieniu współzawodnictwa pracy w rolnictwie, przyjmując jednomyślnie uchwałę o przystąpieniu do współzawodnictwa na wszystkich odcinkach produkcyjnych. Wyborem delegatów na Zjazd Wojewódzki Związku P.R. zakończono obrady.

Spółdzielnia Komunikacyjno-Przewozowa

AUTO - TRANSPORT

Warszawa, ul. Krochmalna Nr 87

Rozkład jazdy autobusów:

	6.30	13.30	14.30 i 15.30
Do Siedlec	6.30	13.30	14.30 i 15.30
„ Białe Podlaskie	6.30	13.30	
„ Siemiatycz	6.00	13.00	
„ Radzyń	13.30		
„ Łosic	6.30	13.30	
„ Dobrego	10.30	16.30	

Autobusy z Warszawy odchodzą z Placu Żelaznej Bramy (poczekalnia autobusowa, telefon 8.57-69).

Dojazd tramwajami 11,16 i 18 oraz autobusem „O”.

963-K

KONKURS

na projekt zamknięcia hermetycznego do stoików szklanych do opakowania konserw mięsnych, rybnych i owocowo - warzywnych

1. Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego ogłasza konkurs na projekt zamknięcia hermetycznego do stoików szklanych do opakowania konserw mięsnych, rybnych i owocowo - warzywnych.

2. Zamknięcie winno być hermetyczne, również w wypadku naciśnięcia w naczyniu około 2 kg-cm² jak również winno wytrzymać ciśnienie nie wytwarzane w autoklawie przy 121°C i przy nagłym spadku temperatury o 100°C.

3. Materiał nakrywkowy winien odpowiadać warunkom technicznym i chemicznym przemysłu konserwowego, pożądaną jest aby był dostępny na rynku krajowym.

4. Czynność zamykania winna być prosta i tania.

5. Wymaga się łatwości bezpieczeństwa w otwieraniu.

6. Projekt zamknięcia winien uwzględniać stronę odpowiadającą względem estetycznym i handlowym.

7. Centralny Zarząd zastrzega sobie prawo pierwokupu projektów zgłoszonych do konkursu z prawami ich autorstwa i eksploatacji.

8. Za najlepsze przyjęte projekty przewidziane są następujące nagrody:

- I — 60.000.— zł.
- II — 25.000.— zł.
- III — 15.000.— zł.

9. Ocena projektów i przyznawanie nagród konkursowych nastąpi po wypróbowaniu zamknięcia.

10. W wypadku uznania, że żadna z nadesłanych prac nie odpowiada wymaganiom Państwowego Przemysłu Konserwowego Centralnemu Zarządowi przysługujące prawo odrzucenia prac bez przyznania nagród.

11. Projekty należy nadsyłać pod adresem Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego w Warszawie ul. Bartoszewicza 7, w kopercie zalakowanej i zaopatrzonej w godło, najdalej w terminie do 30 kwietnia 1948 r.

12. Blższych wyjaśnień odnośnie danych w konkursie udzieli Referat Opakowań Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego w Warszawie, Bartoszewicza 7 — V piętro pokój Nr 13.

936-K

Wyrzucimy z naszych szeregów nierobów i darmozjadów

Obrady walnego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Robotników Rolnych

Dnia 4 kwietnia br. odbył się w Warszawie w sali obrad Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej drugi walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Robotników Rolnych okręgu warszawskiego.

Po otwarciu zjazdu i powołaniu prezydium, przemówienia powitalne wygłosił w imieniu KWK PPR tow. Mar kowiak, w imieniu KW PPS tow. Kępczyński i przewodniczący OKZZ tow. Rajner.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył tow. Pawlikowski. Jak wynika ze sprawozdania Zw. Zaw. Rob. Rol., na terenie okręgu warszawskiego skupia 9.825 robotników. Stan członków w porównaniu z pierwszym walnym zjazdem przedstawia się imponująco. Pierwszy zjazd bowiem reprezentował tylko 500 członków.

Zarząd w całokształcie swej działalności poczynił duże wysiłki w celu usprawnienia całego aparatu związkowego, mimo poważnych trudności natury finansowej. Tym też należy tłumaczyć, że sprawozdanie nie zawierało osiągnięć, z którymi zarząd mógłby wystąpić przed delegatami. Na specjalne podkreślenie zasługują strona organizacyjna Zarządu w dziale kulturalno - oświatowym. Cyfra 62 świetlic i 23 przedszkoli wydaje się naprawdę zbyt małą na ogólną ilość 396 majątków

w okręgu. Trzeba tu jednak na usprawiedliwienie podać, że większość majątków jest w administracji PNZ, które fundusze na cele kulturalno - oświatowe mają dość pokątne i one ponoszą w głównej mierze odpowiedzialność za niedostateczny stan na tym bardzo ważnym odcinku.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu można ocenić, jako przyznanie się do popełnionych błędów. Jest to zarazem wskazówka, jak nie należy robić w przyszłości.

Dyskusja, jaka się wywiązała po sprawozdaniu, potwierdziła, że braki były duże i nowy Zarząd powinien się składać z ludzi mocno związanych z robotnikami. Głos zabierali m. in. tow. Wasilewski z Mławy, Ginalski z Dziadowa i Zielkiewicz z Gostynina. Na specjalną uwagę zasługuje wystąpienie tow. Ginalskiego, który w bardzo rzeczowy sposób zobrazował żądania robotników w stosunku do nowego Zarządu.

Nie chcemy — powiedział tow. Ginalski — ażeby na czele naszego Związku stali ludzie niegodni zaufania klasy robotniczej. Ale jednocześnie nie będąc pewni, czy do nowego Zarządu nie wkładają się tacy, chcemy mieć zapewnione prawo kontroliowania ich pracy i poczyniań. Niemalże wszystkim oklaskami został

przyjęty projekt tow. Wasilewskiego, ażeby urządzić zbiórkę na budowę domu nowej zjednoczonej partii klasy robotniczej. Zbiórka wśród obecnych 100 delegatów przyniosła sumę 6.018 zł.

W dalszym ciągu obrad przemówił do zebranych obecny na zjeździe tow. poseł Chelkowski z Wydz. Rolnego KC PPR.

Tow. Chelkowski podsumował całość dyskusji, omówił szeroko obowiązki i prawa komitetów folwarcznych i samych członków Zw. Zaw. R. R. Jeżeli mówimy o przysługujących nam prawach, to w pierwszym rzędzie musimy pamiętać o obowiązku, jakie na nas ciąży. Prawo kontroli czyjejś pracy także nam jednocześnie samemu dobrze jak wykonując. Jeżeli są jeszcze nieodpowiedni ludzie na stanowiskach administratorów, to wina samych robotników, którzy nie potrafili wysunąć spośród siebie przedownika, zdolnego pełnić tę funkcję. Na takich ludzi czekamy. Poglądanie świadomości, wiadomości fachowych, powinno u każdego robotnika być jednym z naczelnych zadań. Tego od każdego wymagamy.

Tow. Chelkowski, omawiając nową umowę zbiorową, która często różni się od poprzedniej, powiedział:

Istotne znaczenie nowej umowy jest takie, że z grona świadomych i pracujących robotników wyrzucą ona wszystkich nierobów i darmozjadów. Praca i jej wartość będzie stanowila ocenę w wynagrodzeniu. Normy pracy pozwolą na wysunięcie się na czoło robotników, którzy chcą podwyższyć swoją stopę życiową, a zarazem całego narodu. Przed zadaniami, jakie stoją na odcinku produkcji rolnej, robotnicy rolni nie powinni czuć się osłabionymi. Powinni wszyscy czuć się częścią składową potężnej klasy robotniczej, wielkiej 3-milionowej armii nowej zjednoczonej partii.

W dalszym ciągu obrad nastąpił wybór nowego zarządu i odczytanie rezolucji.

Uchwalone rezolucje obejmowały zagadnienia dotyczące produkcji rolnej i szkolenia pracowników. Dokładne streszczenie uchwał podamy w jutrzejszym numerze. (zet)

Odpowiedzi Redakcji

Ob. A. KOZERA. — Spełniłmy Waszą prośbę.

OB. S. BRANKIEWICZ. — Sprawdziłmy — obrabiarzy się zabezpieczone przed niszczeniem do czasu aż odpowiednie pomieszczenie zostanie wyremontowane.

OB. FALKOWSKI. — PŁOCK. — Zwrócić się najlepiej do Związku Oświatników Wojskowych. Możecie się osiedlić w woj. olsztyńskim lub szczecińskim.

OB. TADEUSZ JACKOWSKI. — Do organizacji „Służba Polsce” zostaną powołani mężczyźni w wieku od 21 do 30 lat, zwolnieni od służby wojsko-

wej. Wy natomiast zostaliście zatwierdzeni przez Komisję Lekarską i wobec tego będziecie powołani do służby czynnej.

OB. WYŁUPEK. — Dziękujemy za list. Trudno nie zgodzić się z Waszymi słusznymi uwagami.

Ob. S. D. — Chłopiec, o którym pisze, oddany został pod opiekę KOS. Sprawa ojca — pijaka postawiono na Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Kiedy powołano wniosków o wysłaniu go do obozu pracy w wypadku, gdyby nie zmienił swego postępowania w stosunku do dzieci.

CZYTAJCIE

Świąteczny numer

TYGODNIKA

Przyjaciółka

o bogatej i ciekawej treści. Marii Maliszewskiej „DWIE MIŁOŚCI”

Cena 10 zł

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego ogłasza powtórny przetarg na przebudowę baraku - szopy na Okęcie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferty na przebudowę baraku-szopy” należy składać do godz. 10 dnia 14 kwietnia br. z ZPI. Wydział Inwestycji Warszawa 21 — Okęcie, gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe za zwrot kosztów 300 zł.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone w wys. 2 proc. zaofertowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tamże dnia 14 kwietnia 1948 r. godzinie 10.30.

ZPI. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy i umiawnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia odszkodowania oraz ewentualnego podziału robót między oferentów.

Wadzia są zwracane po przetargu, a przepadają na rzecz ZPI w razie cofnięcia oferty po jej rozpatrzeniu.

958-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego Olsztyn, ul. Kosały 1 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę narzędzi monterskich:

- 60 szt. pasów bezpieczeństwa
- 45 par słupolazów z paskami 3-zębnych
- 55 par słupolazów z paskami 2-zębnych
- 100 szt. cęgów uniwersalnych dług. 180-220 mm.
- 20 szt. karbowanie kompletnych z wymiennymi matrycami dla linek Cu i Al — 25-120 mm kw.
- 100 szt. śrubokrętów szer. 3, 5, 7, 10 mm (po 25 szt.)
- 80 szt. żabek do naciągania przewodów Al 25-120 mm kw. i Cu 16.95 mm kw.
- 45 szt. wielokrążków 3-rolkowych dla linek konopnych 12,14,16 mm (po 15 szt.)
- 45 szt. świderów cięsielskich 5-8", 3-4", 7-8" (po 15 szt.)
- 60 szt. świderów cięsielskich ślimakowych 5-8", 3-4", 7-8" (po 20 szt.)

Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy z napisem „Oferta na narzędzia” należy składać w Wydziale Ogólnym Dyrekcji Z.E.O.M., Olsztyn, ul. Kosały 1, do dnia 15 kwietnia 1948 r. do godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 12. Oferenci winni nadesłać na przetarg wzory narzędzi, które w razie przydatności zostaną zakupione po cenie ofertowej.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia (do Kasy ZEOM lub na r-k ZEOM w NBP w Olsztynie) wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej.

ZEOM zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, podziału dostawy między kilku oferentów wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

959-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Monopol Zapałczany w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie 30 plandek samochodowych, a mianowicie:

- 3 szt. 8 × 4 mtr.
- 3 „ 4,5 × 7 „
- 3 „ 4,5 × 5 „
- 11 „ 4,5 × 6,5 „
- 7 „ 2,5 × 4,5 „
- 1 „ 2,5 × 2,5 „
- 2 „ 8 × 6,5 „

z tkaniny Dyrekcji PMZ o szer. 103 cm.

Blższe szczegóły poda Biuro Zakupów PMZ.

Warszawa, ul. Kielecka 16, pokój nr 16.

Oferty w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: „Oferta na szycie 30 plandek samochodowych” należy składać do dnia 15.4.1948 r. do godz. 12 do skrzynki ofert, Warszawa, ul. Kielecka 16.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.4.1948 r. o godzinie 10.

Dyrekcja PMZ zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia ilości zamówienia, jak również unieważnienia przetargu.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

960-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Monopol Zapałczany w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

- 1) albumu rysunków warsztatowych
- 2) 10 szlifierek hydraulicznych ściśle wg. rysunków wym. w p. 1.

Rysunki muszą być wykonane wg. norm i wzorów przyjętych przez Dyrekcję PMZ i po wykonaniu i sprawdzeniu stanowiąc będą własnością Dyrekcji PMZ.

Maszyny muszą być wykonane wg. wzoru, który jest do obejrzenia w jednej z naszych fabryk pod Warszawą. Maszyna jest napędzana 2 silnikami elektrycznymi małej mocy, których dostawa i zainstalowanie obowiązuje o fere rent.

Wszystkie modele po wykonaniu maszyn stanowiąc będą własnością Dyrekcji PMZ, a ich koszt należy wydzielić z oferty.

Blższych informacji technicznych udzieli Biuro Techniczne Dyrekcji PMZ Warszawa, ul. Kielecka 16, pokój Nr 21.

Oferty w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie albumu rysunków, oraz 10 szlifierek”, z podaniem cen, terminów dostawy, i proponowanej gwarancji na wykonanie należy składać do dnia 15.4.1948 r. do godz. 12, do skrzynki ofert, Warszawa, Kielecka 16.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16.4.1948 roku o godz. 10.

Dyrekcja PMZ zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia ilości zamówienia, jak również unieważnienia przetargu.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

961-K

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji elektrycznych, centralnego ogrzewania, wodociągowo-kanalizacyjnych, urządzeń chłodniczych i dźwigów w budynkach P.D.T. w Krakowie przy ul. Św. Anny 2.

Blższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P.D.T. w Warszawie, ul. Grzybowska 2 gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta przetargowa na wykonanie w budynku P.D.T. w Krakowie” do godziny 10-ej do dnia 16.4.48 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na konto P.D.T. Nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej Firmy oraz referencje instytucji, dla których Firma wykonała roboty w ostatnich czasach.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: Wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stające do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń.

932-K

A) MEBLE: biurowe — mieszkalne — kuchenne — szpitalne — lekarskie. Metalowe — drewniane. Wózki — łóżeczka dziecięce. Kasy — kasetki. „Centralny Punkt Sprzedaży” Zgoda 1.

282

ZAKŁAD Koncesjonowany instalacji elektryczny Błektrobyk Warszawa, ul. Ordynacka 5.

964-K

Rodzinie P. Gralewskich przepraszam. Wszystkie obelgi odwołuję Szwałkiewicz Jerzy.

964-K

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wplyną do tegoż Sądu pozwew Kogus Barbary przeciwko Kogusowi Wilhelmowi - Andrzejowi o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Wilhelma - Andrzeja Kogusa został wyznaczony kurator w osobie adwokata Józefa Czaja, zam. w Brwinowie, ul. Słowackiego 9.

Nr akt. I. C. 14/48.

939-G

FACHOWA NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH mechanicznych

GRZECZCINSKI

WARSZAWA

Złota 46, tel. 8-3456

Red. Zygmunt Dall telefonuje z Wrocławia

Henryk Czyż (ŁKS) robi przyjemną niespodziankę zdobywając tytuł mistrzowski w wyścigu na przełaj Pech Napierały i Pietraszewskiego — piękny gest M. Kapiaka — olbrzymie zainteresowanie mistrzostwami

Drugi powojenny wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski, jaki rozegrany został w niedzielę we Wrocławiu, zgromadził na starcie najlepszych kolarzy polskich. Jeszcze nigdy dotąd kolarstwo Polskie nie zanotowało w swoich kronikach tak dobrego stawki zawodników, walczących o zaszczytny tytuł mistrzowski. Do tak silnej konkurencji przyczynił się w pierwszym rzędzie fakt zorganizowania obozu treningowego w Wiedniu — Zdroju dla zawodników, typowanych do wzięcia udziału w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Przed główną trybuną, ustawili się w szeregu kolarze w swoich barwnych, klubowych koszulkach. Po oficjalnych powitaniach i wciągnięciu na maszt flagi narodowej przez zeszłorocznego mistrza Polski Lucjana Pietraszewskiego — zawodnicy przed defilowali przed trybunami, przejeżdżając tzw. honorowe okrążenie, po czym ustawili się czwórkami na starcie.

Ze stadionu zwarta grupa kolarzy udala się w kierunku Wałów Chrobrego, następnie skierowała się na most im. Generalissimusa Stalina i dalej przez Karłowice do koszar wojskowych, po czym zawodnicy mieli do pokonania jednokilometrowy odcinek trenażu i wyjechali znów na szosę. Po dojechaniu do dawnego Stadionu Olimpijskiego, kolarze udali się na odcinek terenowy, jeszcze cięższy od poprzedniego i dalej przez Polanowice do mostu na Widawie, po czym jadąc nad brzegiem Widawy, skierowali się na Pele Pole, skąd trasa poprowadziła do miejsca startu to jest na Stadion, gdzie też znajdowała się meta. Po przejechaniu 7 km. grupa kolarzy z Siemińskim, Wandorem, Kapiakiem, Czyżem, Wójcikiem i Leśkiewiczem na czele oderwała się od pozostałych zawodników. Między nią też rozegrała się walka na ostatnich kilometrach.

Przy wjeździe na stadion Czyż (ŁKS) „przechytrzył” pozostałych zawodników i zamiast zbliżyć z rowerem schodkami, co zrobili inni, objechał je i tym sposobem najzupełniej niespodziewanie zajął pierwsze miejsce. Ostateczna klasyfikacja wyścigu przedstawia się następująco: 1) Czyż (ŁKS) — 55.58 min., 2) Wandor (ŁKS Legia), 3) Wójcik (PKS), 4) Siemiński (PKS „Elektryczność”), 5) Kapiak Mieczysław („Elektryczność”), 6) Leśkiewicz (ŁKS).

Największymi pechowcami w wyścigu byli nasi najlepsi szosowcy Pietraszewski i Napierała, którzy jechali z takim samym „szczęściem”, jak na „Tour de Pologne”. Pierwszy z nich miał defekt koła już na początku, to też nie odegrał żadnej roli w wyścigu. Drugi natomiast miał kłopot z łańcuchem i przerzutką. Nic też dziwnego, że obaj w rezultacie zajęli dalekie miejsca. Pietraszewski był w ogólnej klasyfikacji 23, a Napierała 28. Bardzo dobrze pojechał Wójcik, który po raz pierwszy startował w wyścigu na przełaj. Do pechowców należało by także zaliczyć Mieczysława Kapiaka, któremu podczas jazdy zerwał się łańcuch.

Po rozegranym wyścigu na ręce komisji sędziowskiej wpłynął protest, złożony przez Kapiaka na skutek braku kierunkowych na pewnym odcinku trasy. W rezultacie podjęto go za sobą zmylenie trasy przez zawodników i skrócenie jej pierwotnej długości (30 km.) o 5 km., a dla Kapiaka oznaczało to stracenie 400 m. przewagi nad pozostałymi. Protest ten miał wszelkie szanse powodzenia, jednakże Kapiak wycofał się z zajmowanego przedtem stanowiska. Był to bardzo ładny gest zdyscyplinowanego zawodnika w stosunku do organizatorów (Wr. Okr. Zw. Kol.), którzy po raz pierwszy organizowali tego rodzaju imprezę. Oczywiście publiczność wyrażała sympatyczne zawodnikowi hucznymi oklaskami.

Impreza spełniła swe zadanie tak pod względem sportowym, jak i propagandowym. Na całej trasie zgromadziły się tłumy wrocławian, oklaskujących jadących kolarzy.

Kim jest Henryk Czyż

Henryk Czyż zalicza się do najmłodszego pokolenia naszych kolarzy. Mimo swojego młodego wieku — liczy bowiem 23 lata — zapowiada się na kolarza wielkiego formatu. Przyszła chwila naszego kolarstwa pracuje jako dzielnik w jednej z łódzkich fabryk. Obecnie przebywa on wraz z grupą 33 kolarzy na obozie w Wiedniu — Zdroju i jest jednym z kandydatów do drużyny Narodowej.

Obecnie działacz a niegdyś znany sportmen ob. Klimczak dumny jest ze swego pupila i przepowiada mu wielką karierę. Także trener i kierownik obozu w Wiedniu — Zdroju ob. Wisniewski wyraża się b. pochlebnie o młodym talencie.

Czyż jeździ dopiero drugi rok i pierwszy raz dał się bliżej poznać w „Tour de Pologne”, gdzie zaliczył się obok Grzelaka i Wojcieszka do największych rewelacji wyścigu.

„Wisła” wzięła rewanż za „Cracovię” i pokonała „Nusle” 5:1 (3:0)

W drugim swoim meczu w Krakowie „Wisła” przegrała z „Wisłą” 1:5, choć w drużynie miejscowych brakowało najlepszego zawodnika Gracza oraz doświadczonego bramkarza Jurowicza. Podobnie jak w sobotę, w meczu przeciwko „Cracovii”, tak i tym razem zespół czeski nie zaimponował naszym i „Wisła”, mająca przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę uzyskała wysokie zwycięstwo, które mogło być nawet znacznie wyższe, gdyby nie słaba gra obu łączników: Rupy i Wandasa. Już w pierwszych minutach gry nie wyżyła „Wisła” tak dobrej sposobności do zdobycia bramki, jak rzut karny, podyktowany za faul obrońcy na Kohucie. Rupa strzelił zbyt lekko i umożliwił bramkarzowi wybić piłkę za róg.

Bohaterem spotkania był Kohut, który zdobył 4 bramki pod rząd, to jest wszystkie trzy przed przerwą i pierwszą po przerwie. Piątą bramkę zdobył Rupa. „Nusle” uzyskała jedyną bramkę przy stanie 4:0 ze strzału lewoskrzydłowego Vohanka.

W zwycięskiej drużynie wyróżnił się jubilat Legutki, grający na tym meczu 350 spotkanie w barwach „Wisły” oraz Kohut w napadzie, Flanek w obrobie i zastępujący Jurowicza, bramkarz Smolarek.

Już ukazał się numer 3-ci tygodnika dla kobiet **Przyjaciółka** **ena 10 zł**

Przynosi między innymi wykrojone sukienki dla dziewczynki 954-K i ubranka dla chłopczyka.

Tytuł mistrzowski pozostaje w Łodzi MKS (Gdynia) vicemistrzem Polski w boksie

Mistrzostwa drużynowe Polski mają się już ku końcowi. Pozostały jeszcze do rozegrania mecze MKS — „Warta” i ŁKS — „Tęcza” zmieniając już zasadniczo układ tabeli. Pierwsze miejsce, jak było do przewidzenia zajęła drużyna Łódzkiego KS, która była jednocześnie obrońcą tytułu, zdobytego

w zeszłym roku. Na drugim miejscu uplasował się vicemistrz Polski z ubiegłego roku — drużyna Milicyjnego KS z Gdyni. Tak więc układ sił pozostał niezmieniony, a zdobyte tytuły zachowane.

Niżej podajemy sprawozdania z meczów rozegranych ub. niedzieli.

ŁKS — „Warta” 9:7

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie z cyklu rozgrywek finałowych między miejscową „Wartą” i Łódzkim Klubem Sportowym zakończyło się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 9:7. Zwycięstwo to przyszło Łódzianom bardzo ciężko, lecz dzięki niemu ŁKS zapewnił sobie już definitywnie tytuł mistrza Polski.

Drużyna Łódzka była zespołem bardzo wyrównanym, składającym się ze starych rutyniarzy, którym „Warczarze” przeciwstawili swój odmłodzony zespół. Młodzi zawodnicy walczyli z wielką ambicją i ofiarnością, brak im jedynie obicia ringowego. Przesunięcie Szymańskiego do wagi piórkowej okazało się korzystnym posunięciem kierownictwa. Ratajczak w wadze lekkiej jest talentem dużej miary. Przesunięcie Adamskiego do wagi średniej również było bardzo udane; zawodnik ten stoczył z Pisarskim najpiękniejszą walkę dnia. Szymura, jak zwykle, zdobył punkty walkowerem na skutek nie stawienia się przeciwnika. Z bokserów Łódzkich Kamiński i Bonikowski poza kondycją niczym nie zaimponowali.

Najlepiej wypadli Olejnik i Pisarski, obaj jednakowo ciężko napracowali się na zdobyte punkty. Również dobrze wypadł Zylis w wadze ciężkiej.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: W wadze muszej Kamiński (ŁKS) pokonał Liedkego (GKS) zawodnicy otrzymali napomnienia za nieczystą walkę; w wadze koguciej Różycki (ŁKS) nieznacznie wygrał z Koneczką na punkty. Była to najsłabsza walka dnia; w wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) nie rozstrzygnął walki z Szymańskim; w lekkiej walka między Bonikowski (ŁKS) a młodym Ratajczakiem zakończyła się wynikiem remisowym; w półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał z Vogtem; w wadze średniej Pisarski (ŁKS) nie rozstrzygnął spotkania z Adamskim; w wadze półciężkiej Szymura zdobył punkty v. o. na skutek niestawienia się Kosiniego; w ciężkiej Zylis (ŁKS) uległ na punkty Klimczakowi.

W ringu prowadził zawody ob. Litowski z Warszawy, na punkty Dobrzański (Gdańsk), Landau (Wrocław) i Łukaszczyński (Śląsk).

MKS — „Tęcza” 9:7

Przedostatni swój mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrała miejscowa „Tęcza” z MKS (Gdynia), ulegając nieznacznie 7:9. Goście przybyli do Łodzi osłabieni brakiem Sowińskiego w muszej. Zastępujący go Mikołajewski wygrał z Bednarkiem, co zadecydowało o ostatecznym wyniku meczu.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS). W muszej Mikołajewski pokonał na punkty Bednarka; w koguciej Gignat zremisował z Mateckim, po walce na słabym poziomie; w piórkowej Antkiewicz wygrał z Jurką, wyraźnie go oszczędzając. Łódzianin był dwukrotnie na deskach: w drugiej rundzie 7, a w trzeciej 8; w lekkiej Skierka pokonał na punkty Grymka; w półśredniej Iwański odniósł punktowe zwycięstwo nad Mazurem; w średniej Szymankiewicz uległ na punkty Trzosiowskiemu; w ciężkiej Zylis (ŁKS) uległ na punkty Klimczakowi.

W ringu prowadził zawody kpt. Neuding (Warszawa), na punkty zaś Zapłata (Śląsk), Wróć (Poznań) i Rościński (Warszawa). Widzów 1.500.

W skrócie

W pierwszym po wojnie międzypaństwowym spotkaniu z reprezentacją Włoch, reprezentacyjna drużyna Francji uległa gościom w meczu piłkarskim 1:3 (0:3). Spotkanie odbyło się na stadionie Colombes w Paryżu wobec ponad 60.000 widzów.

Zainteresowanie meczem było tak wielkie, że w dniu wczorajszym bilety na ten mecz kosztowały na czarnym rynku do 5.000 franków. Fachowcy obliczają, że około 200 tys. osób chciało oglądać to spotkanie, tymczasem stadion Colombes posiada zaledwie około 60.000 miejsc.

Przebywająca na tournée na Maltę węgierska drużyna piłkarska SK „Vasas” odniosła wczoraj wysokie zwycięstwo nad angielską drużyną wojskową w stosunku 7:0.

Zamiast rezerwowych drużyn, Igo-we zespoły „Legii” i „Polonii” rozegrały w niedzielę na stadionie WP mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:1).

Bramki dla „Legii” zdobyli: Górski — 2 i Szymański — 1, dla „Polonii” natomiast Świczar — 2 i Pruski 1. Zawody prowadził sędzia Sawicki.

— Wszystko jedno, Szwehla nie lepszy, wszyscy jednacy.
— Nie sprzymierzamy się w ogóle z burżuazją. A że zasiedliśmy razem z nią w jednym rządzie, to dzieje się to z całkiem innych powodów. Współudział w rządzie daje klasie robotniczej nie tylko możliwość kontroli...

Rozległy się śmiechy.

— Czy byłoby wam przyjemniej, gdyby burżuazja rządziła sama? — zapytał poseł.

— Nie, ale chcemy rządzić my sami!

A że środka sali zabrzmiał okrzyk:

— Chcemy dyktatury proletariatu!

— Zaprawdę — kiwał głową pobłażliwie Niemec — zaprawdę towarzyszu, rząd robotniczy i dyktatura proletariatu są starym programem socjal-demokracji, one muszą być naszym dążeniem i metą i nigdy nie wątpilem, że to osiągniemy. — Uśmiechnął się łaskawie. — Ale obawiam się naprawdę — rzekł uprzejmym głosem rozmowy towarzyskiej — że tymi wzajemnymi okrzykami byłoby się nam trudno sensownie dogadać. Pozwólcie mi towarzysze, mówić chwilę spokojnie, kto jest innych poglądów, na pewno mu prezydium udzieli głosu... Więc...

Plecicy podskoczył do sceny i zajrzał do listy mówców na prezydialnym stole.

Wrócił do Tonika z uśmiechem: — Po nim jest poseł Hawlena, a potem dyrektor Hummelhans. Ale oni już się nie oczekują głosu. To tylko tak dla rezerwy. Pójdę. Wy jeszcze zostanieiecie, kochankowie?

Pójdziemy także — rzekł Tonik — Andzia musi być w domu przed zamknięciem bramy.

— Ty, towarzyszu Marziku, zastaniesz, oczywiście! — zwrócił się Plecity rozkazująco do mężczyzny w okularach. Ten się poderwał.

— Nie, zostań! Musisz się nauczyć a b c nielegalnej pracy! To by zwróciło uwagę, gdybyśmy wyszli wszyscy naraz. Przyjdiesz więc na pewno! Wszystko przygotowuję.

Wyszli. Anna, czerwonoarmista i Tonik. Anna niezadowolona i z postanowieniem, że ani spojrzeć na Plecitygo. Wyszli w ciemność ogrodu. Na jego drzewa sala rzucała światło przez szklaną ścianę, w sali zaś można było widzieć wszyst-

I. OLBRACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

ko, jak w zapalanej latarni. Poszli przez bramę na pierwszy dziedziniec. Tam ich dogonił Jarda Jandak, student. Biegł. — Czemu już idziesz? Chciałem z tobą mówić! — rzekł do Plecitygo, ale Anna wyczuła, że Jarusz wybiegł dla niej.

— O w pół do jedenastej odjeżdża mój pociąg z dworca Wilsona, a muszę jeszcze wpaść do domu. Stary Niemec o brzydki zebranie, ludzie się za kwadrans rozejdą i nic już nie będzie. Robicie to skandalicznie kiepsko. Coż to za głupota, żeby im zostawiać przewodnictwo?!

Przechodzili przez oba dziedzińce Domu Ludowego ku tylnemu wyjściu. W drukarni właśnie puszczono w ruch maszynę rotacyjną. Na trzecim piętrze świeciło się w oknach redakcji.

— Gdzie jedziesz? — spytał Jarda.

— Do Wiednia. Tutejsza policja już o mnie wie i poluje na mnie. Nie mam teraz czasu na leniuchowanie w ciupie. Zresztą, cóż tutaj? Gdyby tu było co robić, to bym został, ale wy tu dopiero zaczynacie. Dopiero się gada.

— Tyś uwierzył temu Marzikowi, towarzyszu Plecity? — przypomniał sobie Tonik.

Czerwonoarmista roześmiał się.

— To nadzwyczajne — rzekł — jakich tu macie durnych szpicłów. Gruby, całkiem nowy notes, legitymacja i zaraz jest gotów przewozić przez granicę bomby i karabiny maszynowe! Ale ja za tydzień naprawdę będę w Hamburgu.

— Pocoś mu tam kazał przyjechać?

— Cieszyłbym się, gdyby przyjechał. Ale nie przyjedzie, pan dyrektor policji Bienerth będzie się to starał załatwić pisemnie z hamburską policją. Mamy tam w porcie rzeczywiście taki piękny zamorski okręciak, gdzie są dobrzy kole-

dzy. A takie ludzkie bydlę zaprowadzi się pod pokład do kajuty dla załogi i tam się stuknie francuskim kluczem w głowę. A potem się wrzuci do zatłuszczonej wody portu. Jak się takiego gada nie unieszkodliwi, to on zniszczy dziesiątki towarzyszy.

Annę, wiejską dziewczynę spod Pielgrzymowa, przeszedł mróz po plecach.

Wyszli z podwórca Domu Ludowego w nocny ruch i światła praskiej uliczki. Plecity, ogłdnawszy się, czy nie jest śledzony, podał obu mężczyznom rękę — uścisk jego ręki był krótki i mocny — i skoczył do wozu tramwajowego. A Jarda Jandak, który poprzednio twierdził, że wybiegł, by porozmawiać z czerwonoarmistą, odprowadzał Annę i Tonika na Plac Wacławski. To nie uszło uwagi Anny. I nie było jej nieprzyjemnie, że ją Tonik na pożegnanie przed domem Rubaszów objął i pocałował. Oddała mu pocałunek jeszcze żarliwiej. A potem, płonąca na twarzy, podała rękę zarumienionemu studentowi. Ich spojrzenia unikały się wzajemnie. Ale jej dłoń, przyjacielska i ciepła, powiedziała mu litościwie: „Jaruszku, ja już mam milego...”

Student i Tonik zostali sami przed domem.

— Chciałbym z tobą porozmawiać — rzekł Jarda opowiadając wzruszenie. — Chodźmy gdzieś do kawiarni!

— Można!

Kawiarnia „Pasaż” jest zaraz obok. Wspaniały lokal ze złotymi kandelabrami i marmurowymi ścianami. Biła z niej na plac łuna światła i dolatywała stłumiona sentymentalna muzyka orkiestry smyczkowej. Student się tam skierował.

— Tutaj? — zapytał Tonik.

— Tak.

— Tutaj nie pójdę!

— Dlaczego?

— Nie pójdę!

— Dlaczego? — dziwił się student. — Czy może się obawiasz czystego naczyńa i srebrnej lyżeczki? Proletariat także kiedyś będzie jadł na porcelanie i srebrnym nakryciu.

E, gadanie! — rzekł ze złością Tonik. — Między burżuazją nie pójdę! Jak chcesz, to chodź do jakiej kawiarni na Żyżkow. Jak nie, to idę do domu.

(C. D. N.)